# KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 31 GRUDNIA 1931 R. | Nr. 300.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy




# SPRAWA B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH

## PRZEMÓWIENIE ADW. SZUMAŃSKIEGO.

Na wczorajszej rozprawie brzeskiej zabrał głos adw. Wacław Szumański, obrońca oskarżonego Putka.

Niejednokrotnie podczas przewodu sądowego i przemówień stron, nazwano ten proces historycznym. Polemizowało z tem oświadczeniem oskarżenie, twierdząc, że historja — to ocean bez dna i że w jego głębinach zatonie ten proces, jako odrobinka. To literackie górne, może zbyt górne porównanie, miało na celu chyba upodobnienie oceanu do historji świata. Ale mam wrażenie, że i w tej historji, to co najważniejsze w sprawie, więc Brześć, kącik swój znajdzie. Aczkolwiek było może w historji Europy dużo momentów okrutniejszych, że przypomnę choćby zabójstwo Matteotiego. Ale nad zabójcami Matteotiego odbył się sąd, zabójcy byli skazani na 6 lat więzienia, nie domagano się od żony i dzieci złożenia specjalnych skarg. Jeden z apologetów pomajowego regimu, p. Antoni Anusz, w odpowiedzi pani Dąbrowskiej, poruszył osobę Marka Barkovica z 14-go stulecia, którego Kazimierz Wielki za rozboje kazał zamurować i Samuela Zborowskiego ,o którym mówi autor dzieła Dumy o hetmanie, jako o zdrajcy ojczyzny. I to miało być porównanie historyczne i usprawiedliwiające Brześć. Brześć to będzie ten nasz niezachodnio - europejski wkład do historji — oceanu.

### CZY SIĘ KTO NARAZIŁ?

Ale w naszem życiu proces będzie miał istotnie miejsce. Stanowi on fragment walki między władzą ustawodawczą a władzą wykonawczą. Walka ta rozpoczęła się zaraz w kilka dni po zamachu majowym. Muszę się cofnąć nieco w okresy wcześniejsze. Kiedy wybrano marszałka Piłsudskiego naczelnikiem państwa w 1919 r., oświadczył on o sobie, że z powodu swego uporu litewskiego i drażliwości, mało się nadaje do pełnienia urzędu o charakterze politycznym. Przez cały czas pełnienia tych funkcyj marsz. Piłsudski nie dążył do zmiany małej Konstytucji, ani też później Konstytucji marcowej. Kiedy opuścił służbę wojskową w 1923 r., podjął kampanję, ale była ona niezdecydowana i mglista. Przyszedł zamach majowy. Poproszono posłów, zwłaszcza z PPS. o współdziałanie. Zamach zakończono zwycięstwem. Odśpiewano razem z prokuratorem Rauzem „Te Deum", poproszono dla formy „Niech Bóg litościwy rękę karzącą odwróci", powołano się w odezwie na „miłość braterską", a jednocześnie zaproszono posłów na czarną kawę, by zagrozić „tym szujom i łajdakom" świstem bata. Wszystkich posłów p. marszałek objął wówczas tą nazwą. Czy może poszczególne grupy parlamentarne naraziły się marszałkowi Piłsudskiemu? Więc prawica? Tak, ale z nią załatwił Piłsudski porachunki na kilka lat przedtem w sali Malinowej. Coprawda w przededniu zamachu wypowiedział się marszałek Trąmpczyński krytycznie o talentach militarnych marszałka Piłsudskiego, ale cóż? Trąmpczyński, wedle pana oskarżyciela, to kamyk czy kamień na szerokiej drodze Piłsudskiego. Więc może naraziła się lewica? W przededniu jeszcze zamachu obstawała przy ustawie o organizacji naczelnych władz wojskowych. W grudniu 1925 r., na parę miesięcy przed zamachem, Anusz, jeden z najbliższych Piłsudskiemu, podnosił, jako charakterystyczną cechę naszej lewicy, jej charakter państwowy. Więc może była złość przeciwko Witosowi? To już nie kamyk, ani kamień, lecz skała w pojęciu pana prokuratora. Ależ w tejże samej książce Anusza pt. „Konsolidacja czy rozbicie" czytamy entuzjastyczną wzmiankę o Witosie, jako o chłopie polskim, który w znoju i trudach pracując na chleb codzienny, nie przestawał myśleć o Polsce.

### CIEKAWA STATYSTYKA.

Skądże więc ta nienawiść do władzy ustawodawczej, ta pogarda dla Sejmu? A może chodziło o tę bezkarność, o te protekcje, o których mówił p. marszałek Piłsudski w wywiadzie z 28 maja r. 1926. Odpowiedź na to znajdziemy w roczniku statystycznym. W tablicach przestępstw zameldowanych w ciągu paru lat. Więc chodzi przedewszystkiem o przestępstwo urzędowe. W 1924 r. było ściganych przestępstw 2.636, w 1925 r. 809, więc zdawałoby się bezkarność, taka mała cyfra. Ale cóż widzimy? W r. 1926 jest cyfra 817, a więc o 8 tylko więcej. Czyż o tych 8 procesów warto było robić zamach stanu? Ale spójrzmy na następne lata. Rok 1927, cyfra spada na 475, r. 1928 — 304, 1929 — 274, czyżby ta moralność w Polsce stanęła na wysokim poziomie? Nie odczuwamy tego. Weźmy inną kategorję przestępstw. Przeciwko władzy. Za r. 1925 widzimy cyfrę 72.512, w 1926 — 58.640, 1927 — 38.331, a w latach rewolucyjnego natężenia Centrolewu w 1928 r. — 13.396 i w 1929, kiedy fala zamachowa miała dojść do zenitu — 10.445. Więc jaki wniosek? Nie bezkarność uprzednia była powodem wrogiego ustosunkowania się do Sejmu. Jeden z publicystów doszukał się głębszych przyczyn w stabilizacji ówczesnych stosunków faszyzmu włoskiego. Na jeden miesiąc przed zamachem majowym ustabilizowane zostało regim faszystowskie, wydano ustawę Syndykatu. Zrobiono naśladownictwo, zamiast marszu na Rzym odbył się prawdziwy marsz z Rembertowa do Warszawy.

### PARODJA FASZYZMU.

Następnie mówca przystępuje do scharakteryzowania pierwszego okresu rządów pomajowych, który trwa do połowy 1928 r. Nazywa on ten okres parodją faszyzmu. W tym okresie znalazły się słynne nazwiska ofiar napadu: Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego, do tego też okresu odnosi się zaginięcie generała Zagórskiego.

Następny okres rozpoczynają sławetne wybory, których ilustracją jest załączone do sprawy sprawozdanie komisji sejmowej o nadużyciach. Mówca uważa, że ten system w tym okresie ma wybitne podobieństwo w systemie polityki rządów Goremykina, po rewolucji 1905 r. I tam były t. zw. opancerzone części budżetu. I tam były znane luzy budżetowe.

Mówca podnosi bezzasadność zarzutu, jakoby Sejm polski wyjątkowo nisko stał pod względem poziomu umysłowego posłów. Adwokat podnosi stały postęp. W 1922 r. było posłów z wyższem wykształceniem 49 proc., w 1928 — 53.2 prc. Nie był również niższy poziom moralny Sejmu naszego, aniżeli parlamentów zagranicznych.

Tymczasem partja rządowa robiła wszelkie wysiłki w kierunku sparaliżowania prac Sejmu. Sabotowano pracę komisyj aż do rozbijania pulpitów, przyszło najście oficerów na Sejm, wszystko to wchodziło w zakres „sanacji parlamentu". A wreszcie te sławne „hocki-klocki" z zamykaniem nie otwartych sesyj sejmowych. Przyznaję, że z ust p. prokuratora, stróża prawa, po raz pierwszy słyszeliśmy, że to jest wykonywanie ustawy konstytucyjnej. Ale jakie wykonywanie? Nie dziwię się, że tak twierdzi p. Miedziński, czynny polityk. Ale w ustach przedstawiciela prokuratury tego rodzaju interpretacja? Zaiste uczniowie przeszli mistrza w tym procesie. Nic też dziwnego, że prezydent republiki hiszpańskiej Zamora, gdy składał teraz ślubowanie, to w rocie była wzmianka, że nietylko konstytucji strzec będzie, ale będzie ją też lojalnie wykonywał.

### BRZEŚĆ.

Wreszcie przyszło rozwiązanie Sejmu. A w 10 dni potem Brześć. Zastosuję się do życzenia pana przewodniczącego i nie będę omawiał tego koszmaru życia naszego. Wspomnę tylko ogólnikowo, że trudno przypuścić, aby dwudziestu kilku ludzi rozmaitego wieku, różnych przekonań mówiło nieprawdę, aby przyznawało się publicznie do sponiewierania ich godności ludzkiej. Zapytuję się panów sędziów, aby jeszcze raz zwrócili się do swego sumienia i odpowiedzieli, czy w tem co mówią oskarżeni jest prawda, czy fałsz. Jestem pewny, że sumienie wasze da wiarę potężnemu zaklęciu Liebermana: „Na honor i Boga przysięgam, że to wszystko jest prawdą".

Przejdzie ten proces również do historji jako swoisty akt wymiaru sprawiedliwości. Tu adwokat przypomina aresztowanie. Aresztowanie nastąpiło na podstawie rozkazu Ministerstwa spraw wewnętrznych. Nie postarano się o decyzję czynników sądowych. Mówca uważa, że chciano w ten sposób sterioryzować masy przed wyborami.

Następnie adwokat porusza fakt, że właściwe śledztwo, zbieranie materjałów rozpoczęło dopiero po aresztowaniu posłów. Pierwsze właściwe przesłuchanie nastąpiło w miesiąc po aresztowaniu.

### CO POWIE EUROPA?

Pan prokurator Grabowski — mówił obrońca — zarzucił brak patrjotyzmu panom: Korfantemu i Rybarskiemu. Zarzut to był naprawdę niepoważny, ale skoro został rzucony, musimy go podjąć. P. Korfanty spotkał się z tym zarzutem dlatego, że powiedział jedynie to, co pan minister spraw zagranicznych w Lidze Narodów musiał mówić publicznie. Chodziło o wynagrodzenie dla mniejszości niemieckiej za szkody, wyrządzone przez bojówki przedwyborcze. Zarzut braku patrjotyzmu w stosunku do p. Rybarskiego był motywowany ustępem jego zeznań, o braku zaufania do rządu. Panowie sędziowie! Gdyby tego rodzaju kategorjami ustosunkować się do konkluzji aktu oskarżenia, gdzie właściwie 7 stronnictw opozycyjnych jest pod zarzutem spisku rewolucyjnego, zapytam, jakie wrażenie to zrobi zagranicą? Mówca przytacza artykuł „Jonrnal des Debats". Pismo francuskie zapytuje się, dlaczego po takim przewodzie sądowym prokuratura popiera dalej akt oskarżenia? I gdyby nastąpiło to, czego nie przypuszczam, ale czego chcą panowie prokuratorzy, a mianowicie skazanie oskarżonych z art. 100 i 101 k. k., cóżby się stało? Europa doszłaby do przekonania, że stan rewolucyjny w Polsce, ogarniający wszystkie stronnictwa opozycyjne, trwał przez 2 i pół lat. Ale nawet trwa jeszcze, gdyż, jak się wyraził p. prokurator Grabowski, jest to nastawienie permanentne opozycji. W porównaniu z tem wszystkiem zbladły i hitleryzm niemiecki i heimweryzm austrjacki.

Następnie mówca, przechodząc do zeznań świadków w procesie, zatrzymuje się nad grupą świadków oskarżenia, których szczyty mogą stanowić doskonały materjał dla zrozumienia teorji t. zw. kultu niekompetencji.

W dalszym ciągu mówca zajmuje się wyciągami z prasy, zamieszczonemi w akcie oskarżenia i stwierdza, że są nieścisłe, niedokładne, świadomie a przemyślnie spreparowane.

### ANALOGICZNE PROCESY.

Następnie adw. Szumański przeprowadził szereg analogij do dawniejszych procesów politycznych. Między innymi przypomniał proces wyborgski z 1907 r., gdzie 170 posłów, zebranych w Wyborgu w hotelu Belweder wydało odezwę, nawołującą do niepłacenia podatków. Posłowie ci zostali skazani na 3 miesiące twierdzy każdy. Było to iście rewolucyjne zebranie, a tutaj kongres zalegalizowany przez władze i nawet transparenty ocenzurowane. Przypomina zamach na Trepowa w r. 1878, kiedy prokuratorowie pomimo silnych represyj nie chcieli stanąć przed sądem i przyjąć na siebie odpowiedzialności za akt oskarżenia.

### CO ZGUBI POLSKĘ?

Zakończył swe przemówienie adwokat Szumański cytatami z Mochnackiego, który mówił, że Polskę zgubi nie brak obywateli i stan majątkowy, lecz teror nierozumny.

## Konferencja

### W BELWEDERZE.

WARSZAWA, 30.12. (Tel.wł.). Dziś wieczorem o godz. 17 m. 30 odbyła się w Belwederze narada, w której wzięli udział: marsz. Piłsudski, min. Zaleski i poseł w Moskwie Patek. Narada trwała przeszło dwie i pół godziny.

## W bibljotece watykańskiej

### dalsze filary grożą zawaleniem.

RZYM, 30.12. — Wczoraj o godz. 3 popołudniu kierownik robót w bibljotece watykańskiej zauważył, że dwa dalsze filary marmurowe grożą zawaleniem.

Natychmiast zaalarmowano watykańską straż ogniową, która usunęła 30 robotników zajętych uprzątaniem gruzów. Straż dokoła zagrożonego miejsca podjęła gwardja papieska.

Z przeprowadzonych przez komisję technicznę oględzin wynika, że los pozostałej części sali sykstyńskiej jest w dalszym ciągu niepewny, gdyż oprócz dwu wymienionych filarów jeszcze jeden filar może runąć. Przez całą noc odbywały się prace przy świetle reflektorów. Zagrożone filary umocniono podporami z drzewa oraz linami stalowemi. Dostęp osób postronnych na dziedziniec belwederski jest bez względnie wzbroniony.

Ojciec Święty zwiedził wczoraj salę sykstyńską i osobiście wypytywał inżynierów, czy możliwe będzie uratować zabytkowej budowy. Jak się zdaje przedsięwzięte zawczasu środki ostrożności zapobiegną dalszym niespodziankom.

# PRZEGLĄD PRASY.

## Nowy zamach na Konstytucję?

Odbyła się dwudniowa narada sanacyjnych znawców spraw samorządowych. Naradę tę zwołali min. Pieracki i wiceminister Korsak. W sprawozdaniach z tej konferencji prasa sanacyjna donosi, że w połowie stycznia Rząd wniesie do Sejmu projekt zmiany ustroju samorządu. W związku z tem „Gazeta Warszawska“ konstatuje, że:

Projekt ten, oprócz nowej ordynacji wyborczej do rad gminnych, miejskich i wiejskich, oraz całkowitego podporządkowania organów samorządu starostom i wojewodom, równającego się zupełnej niemal likwidacji samodzielności tych organów, zawiera także jednolity dla całego państwa ustrój gminy wiejskiej. Ma to być gmina zbiorowa, złożona z gromad, które będą stanowić podstawową komórkę nie tylko samorządu terytorjalnego, ale całej administracji państwowej.

Możnaby szeroko dyskutować na temat celowości takiego ustroju z administracyjnego i finansowego punktu widzenia. W dyskusji tej niepodobna byłoby pominąć także tej kwestji, czy obecny moment groźnego przesilenia gospodarczego nadaje się do wywoływania zupełnego przewrotu stosunków na terenie wsi dwóch wielkich dzielnic państwa, jakiemi są Małopolska i były zabór pruski. Jednak ponad temi zagadnieniami góruje problem zasadniczy, wykluczający możność legalnej realizacji projektu p. Korsaka w obecnych stosunkach prawnych, a mianowicie wyraźna sprzeczność tego projektu z obowiązującą Konstytucją.

Artykuł 65 Konstytucji brzmi:

„Dla celów administracyjnych Państwo Polskie podzielone będzie w drodze ustawodawczej na województwa, powiaty i gminy miejskie i wiejskie, które będą równocześnie jednostkami samorządu terytorjalnego“.

Z przepisu tego wynika ponad wszelką wątpliwość, że Konstytucja wyklucza inne jednostki administracyjne i samorządowe prócz gmin, powiatów i województw. To postanowienie Konstytucji w odniesieniu do samorządu przesądza jego trójstopniowość w sposób zupełnie oczywisty, niekwestjonowany dotąd z żadnej strony w rozlicznych projektach i dyskusjach na temat reformy ustroju samorządu w Polsce.

Gdy projekt sanacyjny znajdzie się w Sejmie, społeczeństwo może się stać świadkiem zlekceważenia Konstytucji. Słuszne więc pytanie zadaje „Gazeta Warszawska“:

Dlaczego tak się postępuje, dlaczego nie czeka się na uprzednią zmianę odpowiedniego przepisu Konstytucji, dlaczego forsuje się sprawę, która wywoła chaos w naszych stosunkach prawnych i administracyjnych, — to są pytania, prowadzące nas do samego matecznika sanacyjnego systemu.

## Jak to było we Włoszech?

„Głos Narodu“ opisuje rzeczywisty nastrój opinji włoskiej wobec wycieczki legjonistów we Włoszech.

Jeśli wierzyć dziennikarzom sanacyjnym, to podróż legjonistów od Pontebby do Rzymu i Neapolu była jednym ciągiem manifestacyj ludności włoskiej na rzecz „Polski i marsz. Piłsudskiego“. Tak jednak nie było. Prasa włoska odniosła się do polskiej wycieczki grzecznie, ale powściągliwie. Entuzjazmu dla Polski, niestety, nie było. A co do p. marsz. Piłsudskiego, to nazwisko to — pominąwszy Mussoliniego — jakoś słaby oddźwięk wywołało w opinji włoskiej. Afisz „Narodowego Stowarzyszenia ochotników wojennych“, które było jakby gospodarzem dla przyjmowania polskiej delegacji, zawiera wszystkie większe nazwiska polskie, więc Kopernika, Chopina, Mickiewicza, („Mieskiewicz“), Paderewskiego, Kościuszki („Koszuczko“); tylko jedno, to „największe“, pominął... A zaś rzymski korespondent berlińskiej „Germanji“ zapewnia, że starania polskiej delegacji legjonistów o zmianę faszystowskich poglądów na rewizję traktatów pokojowych nie przyniosły rezultatu.

Trzeba dodać, że polityka włoska od dłuższego już czasu kieruje swe żagle ku Niemcom, co nie jest zgodne z interesami Polski. Antyfrancuski front we Włoszech łatwiej jest w każdym razie dostrzegalny niż filopolski. Napewno też nierównie życzliwiej niż grupa polskich legjonistów — byli we Włoszech przyjmowani nie tak dawno hitlerowcy w bronzowych koszulach, którzy nawet sposób witania się zapożyczyli sobie od faszystów.

## Zasiłki
### DLA BEZROBOCZYCH.

WARSZAWA, 30.12. (Tel.wł.). Na posiedzeniu zarządu Funduszu bezrobocia przeznaczono na styczeń za zasiłki dla bezrobocznych 11 milj. 718 tys. zł. Przypuszczają, że z tej sumy korzystać będzie około 130 tys. bezrobocznych.

# Nowa encyklika
## „Lux veritatis“.

CITTA DEL VATICANO, 30.12. — Dnia 26 b.m. opublikowana została nowa encyklika „Lux veritatis“ o nauce Soboru Efeskiego, dotyczącej dwoistości natury Chrystusa, czyli ludzkiej i boskiej, boskiego macierzyństwa N. Marji Panny, oraz prymatu Papieża. Encyklika oparta jest na wyczerpującej dokumentacji historycznej. Poruszenie zagadnienia prymatu dało Ojcu św. sposobność zwrócenia się z gorącym apelem do kościołów wschodnich, odłączonych od jedności z Kościołem Powszechnym, oraz przypominania im wymownej demonstracji chrześcijańskiego Wschodu na rzecz Stolicy Apostolskiej w czasie Soboru Efeskiego. Jedność boskiej i ludzkiej natury w osobie Chrystusa nastręcza zarazem sposobność wskazania błędu odnośnie do Bóstwa Chrystusa, przejęte przez odłamy protestanckie, oraz potwierdzenia, iż jedynym stróżem nieomylnej prawdy chrześcijańskiej jest Kościół Rzymski.

Ojciec św. wzywa wszystkich do łączenia się z tym Kościołem, albowiem łączność ta wszystkich chrześcijan potrzebną jest dzisiaj bardziej jeszcze niż kiedykolwiek.

Ostatnia część encykliki dotyczy czci dla N. M. P., pod której szczególną opieką pozostają właśnie narody wschodnie, odznaczające się wielką miłością do N. M. P. Encyklika kończy się oddaniem się pod opiekę N. M. P., która, oby sprawiła, ażeby synowie odłączeni połączyli się z powrotem ze wspólnym swym Ojcem i mogli Ją chwalić wszyscy jednym głosem.

Encyklika zapowiada zarazem zaprowadzenie specjalnej mszy św. ku czci Macierzyństwa N. M. P. wedle rytuału, który ogłosi św. Kongregacja Obrzędków.

W tymże samym dniu, o godz. 19-ej, encyklika została transmitowana przez stację watykańską.

# ANGIELSKO-FRANCUSKI PLAN REPARACYJNY
## Prowizoryczne trzyletnie moratorjum.

LONDYN, 30.12. — Jak donosi londyński korespondent „Echo de Paris“ opracowany obecnie wspólny plan fran francusko-angielski przewiduje rozwiązanie problemu reparacyjnego w sposób prowizoryczny. Miarodajne koła polityczne wyrażają zdanie, że uregulowanie tego problemu jest możliwe na warunkach następujących:

1) Niemcy otrzymają prowizoryczne moratorjum dla chronionej transzy anuitetów na przeciąg trzech lat.

2) W celu nienaruszenia prestige'u planu Younga Niemcy winny wpłacić do Banku Wypłat Międzynarodowych przypadającą na ten okres część niechronionej części anuitetów. Suma ta zostanie przez Francję natychmiast po jej wpłynięciu wypłacona zarządowi kolei żelaznej Rzeszy w formie pożyczki.

3) Wzamian za to ustępstwo Niemcy mają się zobowiązać do wykonania pewnej minimalnej części dostaw rzeczowych dla Francji, Rumunji, oraz Jugosławji.

4) Po upływie 3 lat, w których trwać ma moratorjum zdolność płatnicza Niemiec zostanie ponownie zbadana.

5) Problem spłaty zobowiązań krótkoterminowych Niemiec powinien być uregulowany przez zawarcie układów z poszczególnemi państwami-wierzycielami amerykańskimi, angielskimi, francuskimi i neutralnymi, przewidujących stopniową amortyzację prywatnych długów krótkoterminowych.

6) Wierzyciele Niemiec mają poczynić wspólne starania u rządu Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania od Stanów Zjednoczonych odpowiedniego ustępstwa w sprawie długów wojennych dla umożliwienia uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy.

Z uwagi na to, że kongres amerykański sprzeciwia się jedynie skreśleniu lub zmniejszeniu długów wojennych, zdaniem korespondenta, nic nie stoi na przeszkodzie stałemu automatycznemu przedłużeniu moratorjum Hoovera przez Stany Zjednoczone.

# Cofanie się wojsk chińskich
## za wielki mur.

LONDYN, 30.12. Marszałek Czang-Sue-Liang wydał rozkaz opuszczenia przez wojska chińskie Czinczau i wycofania się aż do Wielkiego Muru. Ewakuacja miasta ma być przeprowadzona jaknajprędzej. W Czinczau pozostanie jedynie mały oddział wojsk, jako ochrona rządu prowincjonalnego.

Marszałek tłumaczy swój krok ostrożnością, nie chce bowiem dać dowództwu wojsk japońskich najmniejszego pretekstu do rozszerzania operacyj wojennych na prowincje Pekin i Tientsin.

Według chińskich doniesień po wczorajszej krwawej bitwie ofenzywa Japończyków została złamana i marsz na Czinczau wstrzymany.

Z innych źródeł donoszą, że wojska japońskie posuwają się nadal naprzód. Nad Czinczau pojawiły się już wywiadowcze samoloty japońskie.

# POTWORNA ZBRODNIA
## Zonobójca i podpalacz.

Donoszą z Warszawy:

Mały domek przy ul. Wygoda na Mokotowie był we wtorek widownią strasznej zbrodni.

W domku tym zamieszkiwali Józef i Marja Jabłońscy z 11-letnią córeczką. Poznali się podczas wojny w Rosji, gdzie też nastąpił ich ślub. Jabłoński, z zawodu cukiernik, po powrocie do kraju zarabiał bardzo dobrze, to też małżeństwu powodziło się doskonale, dopóki Jabłoński nie wpadł w nałóg pijaństwa, skutkiem którego szybko staczał się w przepaść. Wreszcie stracił nawet posadę, a do mieszkania Jabłońskich zakradała się coraz większa nędza.

Po pijanemu Jabłoński nieraz dotkliwie bił znacznie młodszą od siebie żonę. Dochodziło też do tego, że sprowadzał do mieszkania obce kobiety i w oczach żony i dziecka urządzał straszne orgje.

Ubiegły poniedziałek Jabłoński spędził w jednym z szynków na Mokotowie, gdzie pił w towarzystwie przygodnego znajomego. Gdy obaj dobrze sobie podpili, wynikła miedzy nimi sprzeczka: Jabłoński oskarżał swego kompana o to, że ukradł mu 30 złotych. W epilogu tej sprzeczki Jabłoński przesiedział całą noc w komisarjacie, skąd wypuszczono go dopiero zrana.

Przybywszy do domu, rzucił się na żonę, którą najpierw pobił, później zaś założył jej pętlę na szyję, chcąc udusić. Sąsiedzi słyszeli przez ścianę skargi Jabłońskiej, które stawały się coraz cichsze, aż wreszcie umilkły.

Po pewnym czasie sąsiedzi zauważyli przez okno w mieszkaniu Jabłońskiej smugi ognia. Okazało się, że Jabłoński oblewa meble oraz izbę naftą, pragnąc w ten sposób mieszkanie podpalić. Natychmiast wyłamano drzwi. Sąsiedzi weszli do mieszkania, gdzie stwierdzili, że Jabłoński, udusiwszy żonę w łóżku, zepchnął ją na podłogę, skutkiem czego wisiała jak na stryczku. Zapewne dla ukrycia tej zbrodni chciał on podpalić mieszkanie.

Natychmiast wezwano policję, która, po zakuciu Jabłońskiego w kajdany, przewiozła go do więzienia. Córeczka zaopiekowali się narazie sąsiedzi. Wzburzenie zamieszkałej w tej dzielnicy ludności było tak wielkie, że policji z trudem tylko udało się uratować Jabłońskiego od samosądu.

## Zgon śpiewaka
### Ś. P. CHORJANA.

WARSZAWA, 30.12. Wczoraj zmarł Gustaw Chorjan, znany śpiewak, dawny artysta opery i operetki warszawskiej oraz sosnowieckiej, w obecnym zaś sezonie członek zespołu teatru w Katowicach. Z powodu nieudanego zabiegu dentystycznego wywiązało się zakażenie krwi. Artyście trzykrotnie robiono transfuzję krwi, nie zdołano go jednak uratować.

## Dywidenda
### BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 30.12. (Tel.wł.). Dywidenda Banku Polskiego będzie wynosiła mniej więcej 10 — 12 zł.

## Orędzie biskupów
### NADREŃSKICH.

BERLIN, 30.12. Ze wszystkich ambon w kościołach w Nadrenji odczytano dziś uroczyste orędzie, podpisane przez biskupów z Münsteru, Osnabrück, Trewiru i Akwizgranu oraz przez kardynała Kolonji.

Orędzie jest wymierzone przeciwko walkom bratobójczym i terorowi politycznemu. Biskupi przypominają, że miłość bliźniego obowiązuje również w stosunku do przeciwników politycznych, że prawy chrześcijanin powinien szanować cudzy honor, dobre imię, życie i mienie.

## Hitlerowcy w Hesji
### DĄŻĄ DO OPANOWANIA RZĄDU.

BERLIN, 30.12. — W Darmsztadzie toczą się ożywione targi polityczne między narodowymi socjalistami a centrum. Narazie niema wyników. Hitlerowcy dążą do rozwiązania landtagu i ogłoszenia nowych wyborów. Miałoby to nastąpić w drodze plebiscytu. Hitlerowcy nie wątpią, iż nowe wybory przyniosą im druzgocące zwycięstwo.

## Pić czy nie pić?
### FINLANDJA ZNOSI PROHIBICJĘ.

HELSINGFORS, 30.12. — W Finlandji odbył się wczoraj plebiscyt w sprawie prohibicji. Drugie głosowanie, uzupełniające, nastąpi w przyszłym tygodniu.

Jakkolwiek niema jeszcze danych ze wszystkich okręgów, tem niemniej jednak można wywnioskować, że kwestja prohibicji jest już przesądzona. Za utrzymaniem zakazu wypowiedziała się zaledwie czwarta część głosujących. Udział w głosowaniu był naogół nikły, gdyż burze śnieżne uniemożliwiały komunikację.

## Strajk górników
### PRZYGOTOWUJĄ KOMUNIŚCI W ZAGŁĘBIU RUHRY.

BERLIN, 30.12. — Władze bezpieczeństwa wykryły w Dortmundzie organizację, która z ramienia partji komunistycznej zamierzała przeprowadzić strajk powszechny górników w zagłębiu Ruhry. Strajk miał wybuchnąć w dniu 2 stycznia.

Wczoraj dokonano w Dortmundzie kilkunastu aresztowań. Policja skonfiskowała olbrzymie ilości ulotek propagandowych.

## Samolot ze złotem
### STRĄCONY PRZEZ BURZĘ ŚNIEŻNĄ.

PARYŻ, 30.12. — Podczas burzy śnieżnej, spadł w pobliżu Mont Lognon samolot holenderski, wiozący 600 klg. złota z Amsterdamu do Banku Francji w Paryżu.

Samolot zarywszy się w zwałach śniegu, nie ucierpiał. Dwaj piloci wyszli bez szwanku. Złoto przewieziono do Paryża na samochodzie ciężarowym.

# P. MORACZEWSKI O BRZEŚCIU

## Jeszcze jedno przytrzymanie oszczercy.

W mowie swej z dnia 21 grudnia 1931 w rozprawie b. więźniów brzeskich p. mec. St. Szurlej wspomniał m. in.:

— Wprowadza się nowe pierwiastki moralności. takie, że ludzie pozornie kulturalni cieszą się i piszą w gazetach publicznie. jak Moraczewski, Burda. że się cieszą, iż posłów bito w jakiemś więzieniu. A jakieś książątko z BB oświadcza: Mój Boże. trudno, jam katolik, może ubolewam. ale to jest dziejowa konieczność! Jaka to piękna konieczność, która p. Moraczewskiego z księciem w jednakowej moralności zwiazała.

P. Moraczewski w odpowiedzi na to wysłał do Sądu list. ogłoszony w „Gazecie Polskiej" (nr. 355). w którym mówi wśród zwykłych u niego prostackich odezwań się:

— Stwierdzam, że nigdy ani się nie cieszyłem, ani w żadnej gazecie ni publicznie ni prywatnie nie pisałem, że się cieszę z bicia więźniów czy posłów w jakiemśkolwiek więzieniu. Adwokat Szurlej zełgał cały fakt od początku do końca. Proszę. ażeby Wysoki Sąd tę samą miarę wiarygodności przyłożył do całego jego wywodu, jak do tego łatwo dającego się sprawdzić ustępu jego mowy. Ponadto proszę Wysoki Sąd o wzięcie w obronę mego honoru.

P. Moraczewski. który mówi o zełganiu i zwraca się do sądu o wzięcie tych słów za miarę wiarygodności mowy mec. Szurleja w całości, nadmiernie liczy na krótką pamięć ludzką.

Dnia 4-go listopada 1930 ukazał się w dzienniku „Przedświt" (nr. 301) artykuł pod szyderczym tytułem „Kadeci Brzescy", w całości też szyderczy i lżący więźniów, z którego wystarczy taka próbka:

— ...Zaczynam tedy przedstawianie naszych kadetów nadbuskich pułkownika de Kostek-Biernackiego... Drań nach Osten! Korfanty hip, hip! Drań nach Osten:... Może już poznaliście naszych kadetów z Brześcia nad Bugiem, kadetów nadbuskich...

W tym to artykule p. Moraczewski napadł m. in. w ohydny sposób na p. Aleksandra Dębskiego, zarzucając mu nadużycie majątkowe z czasu, gdy był starostą garwolińskim. Zarzut był w całości kłamstwem. Nieprawdę tę sprostowano nawet urzędownie ze starostwa, tak była rażąca. P. Moraczewski, swoim od lat stałym obyczajem, jako znany oszczerca już zawodowy, poprzestał na tem, że mu raz jeszcze wykazano kłamstwo i oszczerstwo.

Dnia 25 stycznia 1931, gdy straszliwe przejścia więźniów brzeskich były w całości już znane, p. Moraczewski w „Przedświcie" (nr. 25) napisał o... demokratyczności tego, co się działo w Brześciu:

— Albo się jest demokratą. albo nie. A skoro się głosi, że się jest demokratą. nie można żądać przywilejów dla pewnych osób. Nie można stanąć na stanowisku snobów: „Niech tam sobie zwykli więźniowie wynoszą kubły i sprzątają cele więzienne. Ale nie panowie „demokraci" Lieberman, Bagiński, Korfanty. Tym powinno być wolno nająć nawet w więzieniu lokajów. którzyby za nich porządki robili!" Nie licuje jakoś z dotychczasowym patosem socjalistycznym, gdy „Robotnik" pisze o „hańbiącej pracy" czyszczenia ustępów. Gdy tedy ś. p. Centrolew, Panie świeć nad jego duszą, zaczął jeszcze przed wyborami po partacku obrabiać Brześć, a w nim ową słynną Basztę, pamiętne pluskwy, wilgoć kapiącą ze ścian i hańbiącą demokratów pracę, nic z tego nie wyszło. przepraszam, wyszło z tego piramidalne głupstwo.

Wszystko to ukazało się z podpisem p. inż. Jędrzeja Moraczewskiego.

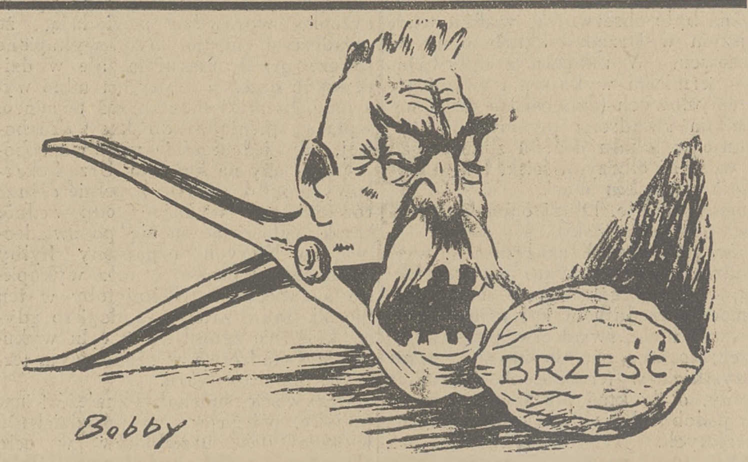
Oprócz tego w tymże „Przedświcie", którego wodzem i czołowym pisarzem był właśnie p. Moraczewski, ukazał się również już po ujawnieniu całości przejść w Brześciu, w grudniu 1930, artykuł p. pos. Rudolfa Burdy, w którym znajdowały się takie szubieniczne naigrawania się (nr.353):

— ...Tu tymczasem bohaterów owej rewolucji wsadzono do kozy o zaostrzonym wprawdzie regulaminie, aby nauczyć ich dyscypliny, jednemu wlepiono rzekomo na łonie przyrody 25 oblewanych na gołe siedzenie, zaś innemu podobno prętem drucianym przypomniano, że jeśli cudem uniknął kryminału za aferę masek gazowych, to powinien siedzieć cicho. a nie robić rewolucję... Najgorszy z pokonanych naszego obozu nie przyznałby się ze wstydu, że mu na goło wlepiono kilkanaście kijów. chyba. że życieby sobie prędzej odebrał. A tu ci „swetrkowi rewolucjoniści", którzy nawet rzeką krwi ludowej i ofiar z życia robotników i chłopów chcieli łamać prawo, aby państwo pogrążyć w odmętach anarchji. dziś skarżą się przed całym światem. jak dzieci zapłakane: ..Ciasteczek nie dali. głowy postrzygli, było ziuziu, pracować kazali, no i do tego jeszcze, mamusiu kochana, pupka boli.. Czyż to wszystko nie komiczny epilog sweterkowej rewolucji?...

Tensam wreszcie „Przedświt" p. Moraczewskiego, zupełnie w duchu jego własnych tam wystąpień, szydził z więźniów brzeskich po mowie p. Sławka w Sejmie (nr. 28 z 28 stycznia 1931), jako z

— ..brzeskich mefistofelesów. którzy po sobie zostawiają fizyczne pamiątki strachu...

P. Moraczewski, który mówi o łganiu. przeliczył się, sądząc, że listem do Sądu wyłga się ze swej pisarskiej twórczości w sprawie Brześcia.




**Twardy orzech do zgryzienia.**



**PUŁKOWNIK MACIA,**
szef autonomicznej republiki katalońskiej, wywołał silną przeciw sobie opozycję. gdy chciał wciągnąć do swego rządu anarchistów i syndykalistów.

# Huta Pokoju

## pod nadzorem sądowym.

W ub. wtorek odbyła się przed sądem grodzkim w Katowicach rozprawa w sprawie wniosku spółki Huty Pokoju o odroczenie wypłat oraz ustanowienie nadzorcy sądowego. Z rozprawy tej „Polska Zachodnia" podaje następujące sprawozdanie:

Sala rozpraw nabita publicznością. Stół adwokatów przepełniony. Z drugiej strony przy stole ekspertów zasiadło kilka osób, wśród których p. Lewalski, gen. dyrektor huty „Pokój" oraz dyr. Zawadzki, kierownik finansowy tejże huty. Nieco opodal za stosem aktów zajął miejsce dyrektor miejskiej kasy oszczędności w Katowicach p. Kaz. Namysł, któremu powierzono zbadanie ksiąg huty Pokój i zestawienie ogólnego bilansu. Na sali siedzi kilku adwokatów — to zastępcy wierzycieli. Sprawę prowadził sędzia p. Zinkoff.

Wśród ogólnego zainteresowania zabrał pierwszy głos gen. dyrektor p. Lewalski, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał konieczność udzielenia nadzoru sądowego hucie. Los wszystkich mieszkańców Nowego Bytomia uzależniony jest od jej istnienia.

Z kolei przemawiał jako ekspert-bilansista dyr. K. Namysł. W godzinnem przeszło przemówieniu, operując jedynie cyframi, przedstawił dyr. Namysł stan finansowy huty „Pokój".

Z cyfr przytoczymy kilka najciekawszych: **cyfra ogólna aktywów i passywów wynosi 121.008.872,38 zł., cyfra wierzycieli — 35.578.445,37 zł., aktywa przewyższają passywa o 37.640.414,67 złotych.**

Zapisów kontowych na rzecz drobnych wierzycieli krajowych jest 441 na ogólną sumę 2.200.388 zł., ponadto jest 20 kont większych wierzycieli krajowych na sumę 9.275.735,71 zł. Zagraniczni wierzyciele mają na 12 dużych kontach zł. 6.617.472,37 a na 124 wierzycieli drobnych — zł. 784.565,35.

Z toku wywodów dyr. Namysła jak i z wyjaśnień dyr. finansowego huty „Pokój" p. Zawadzkiego wynika, iż szereg towarzystw zagranicznych posiada dużo wierzytelności w hucie, a do nich w pierwszym rzędzie należą: Oberschl, Eisenbahn-Bedarf A. G. Gleiwitz, od którego to towarzystwa huta „Pokój" zaciągnęła pożyczkę w wysokości zł. 19:894.849,37 na lat 20 oprocentowaną na 7 i pół proc., oraz pożyczkę od American and Continental Corporation New-York na sumę 11 miljonów 750 tys. zł., zaciągniętą na lat 5.

Po przemówieniach sąd udał się na naradę, poczem ogłosił swą decyzję, na mocy której **hucie „Pokój" udzielono nadzoru sądowego.** Nadzór sądowy powierzono pp.: adw. Kazimierzowi Krysowskiemu i kupcowi bławatnemu Kistlingerowi. Na doradców dla spraw ruchu wyznaczono pp.: dyr. Absolona i inż. Nitscha.

# Sprawa przejścia

## z katolicyzmu na judaizm.

(KAP) Niedawno prasa doniosła, że niejaki Raczyński wobec odmowy zezwolenia władz administracyjnych na przejście jego na judaizm, zwrócił się ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o uchylenie tego zakazu. Trybunał Admin. orzekł, że ukaz cesarski z dnia 17.4 1905 r., obowiązujący dotychczas na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, zabrania tylko prawosławnym przechodzenia na judaizm. wobec czego zakaz władz administracyjnych w stosunku do Raczyńskiego uchylił.

W tej sprawie ks. biskup Szelążek, ordynarjusz łucki, b. długoletni szef sekcji katolickiej w Min. W. R. i O. P., nadsyła KAP-wej wywód prawny, z którego niezbicie wynika, że zakaz przejścia na judaizm stosuje się i do katolików. jak wogóle do wszystkich chrześcjan. Wyraźnie to stwierdza rosyjskie min. spraw wewnętrznych (departament spraw duch. obcych wyznań) w piśmie z dnia 20.2 1907 roku Nr. 1473:

„Wobec ścisłego podania przez ustawę (p. 3 Najw. ukazu z dnia 17.4 1905 r.) tych warunków. które są konieczne dla dopuszczenia tego rodzaju zmiany wyznania, wszelkie odstępstwo od religji chrześcjańskiej, wykonane poza temi warunkami, nie może być uznane przez państwo, jako mające znaczenie jurydyczne, i osoby, które to odstępstwo popełniły, uważane są, jako należące do poprzednio wyznanej przez siebie religji chrześcjańskiej. Wyjątek od ogólnej zasady czyni wspomniany p. 3 ukazu z dnia 17.4 1905 r. dla tych tylko wypadków. — gdy odstępca uważany był oficjalnie za chrześcjanina, w rzeczywistości zaś wyznawał tę religję niechrześcjańską, do której pierwotnie należał on sam albo jego przodkowie. Wyłożony wyżej warunek odstępstwa od chrystjanizmu, według dosłownego brzmienia cytowanej ustawy powinienby mieć zastosowanie tylko do osób wyznania prawosławnego; jednak ukaz rządzącego senatu z dnia 2.6 1906 r. Nr. 5982 rozszerzył to prawidło także na osoby, pragnące wrócić do judaizmu z innych także wyznań chrześcjańskich". Dyspozycja rządzącego senatu z dnia 2.6 1906 r. Nr. 5982 ma brzmienie następujące: „Rządzący senat orzekał wyjaśnić ministrowi spraw wewnętrznych, że p. 3 dz. 1 ukazu z dnia 17.4 1905 r. ma zastosowanie także do żydów, którzy przyjęli religję chrześcjańską obcego wyznania. I o tem wydać ministrowi spraw wewnętrznych w wyniku jego raportu z dnia 27.10 1905 r. Nr. 5835 odpowiedni ukaz".

Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że wobec istniejącego ustawodawstwa w b. zaborze rosyjskim przejście z chrystjanizmu do judaizmu jest niedopuszczalnem, o ile nie dotyczy powrotu do judaizmu osób które z religji mojżeszowej przeszły do wiary chrześcjańskiej.

Wyrok Trybunału administracyjnego w sprawie Raczyńskiego ani nie uprawnił zmiany jego wyznania, ani dla przyszłości nie stanowi normy postępowania. Raczyński — według ustaw — pozostaje chrześcjaninem. Katolicy nie mogą przechodzić na judaizm.

Taka jest strona prawna sprawy przechodzenia z chrystjanizmu na judaizm. Nie trzeba dowodzić, jak przykrą jest w tej sprawie jej strona moralna i obrzędowa.

# Prez. Hindenburg

## PŁACI SWE DŁUGI.

Berlińskiemu „Lokalanzeigerowi" donoszą z miejscowości Salzwedel:

Mieszkający w tem miasteczku robotnik August Könnemann odzyskał w niezwykły sposób z nadddatkiem 1 markę 30 fenigów, jakie prezydent Hindenburg winien mu był od lat 25.

Na jesieni 1906 r., służąc w wojsku, Könnemann odkomenderowany był podczas manewrów do pilnowania koni generała Hindenburga, dowodzącego wówczas czwartym korpusem armji niemieckiej.

Pewnego dnia generał spostrzegł, że jego flaszka polowa jest pusta, polecił więc swemu adjutantowi, aby kazał ją napełnić. Adjutant wręczył flaszkę Könnemannowi, ten zaś pobiegł do najbliższego szynku i poleciwszy napełnić ją kminkówką, zapłacił za nią z własnej kieszeni 1 markę 30 fenigów.

Zajęty manewrami adjutant generała zapomniał zwrócić tę należność żołnierzowi, wkrótce zaś po manewrach Könnermann, któremu kończył się termin służby wojskowej puszczony był do domu, nie otrzymawszy swej należności za wódkę dostarczoną generałowi.

Widocznie jednak nie mógł strawić tej straty, skoro teraz, po 25 latach, zdecydował się napisać do ówczesnego swego generała, a dzisiejszego prezydenta Rzeszy niemieckiej z prośbą o zwrot tak zadawnionego długu, opisując szczegółowo swą pretensję i załączając do prośby swe dokumenty wojskowe.

I oto zaledwie trzy dni upłynęły od chwili wysłania tej prośby, a już do Könnermanna nadszedł list z kancelarji prezydenta zawiadamiający byłego żołnierza, że prezydent polecił wysłać mu 20 marek dla wyrównania zadawnionego długu wraz z procentami.

GŁOSY PUBLICZNE.

# W SPRAWIE OCHRONY

## TWÓRCZOŚCI LUDU ZAGŁĘBIA.

Dwukrotnie w krótkim czasie na łamach „Kurjera Zachodniego" ukazały się artykuły, nawołujące do ochrony zabytków twórczości ludu zagłębiowskiego, oraz wszystkiego, co z przeszłością tego ludu ma ścisły związek.

Z treści tych artykułów wynika, że temi sprawami dotychczas nikt się nie interesował, że leżą one odłogiem i że najwyższy czas, aby się nimi zająć.

Twierdzę, że tak źle nie jest. Przedewszystkiem od szeregu lat na łamach „Kurjera Zachodniego" ukazują się stale publikacje w tej materji. Jeżeli dzisiaj Zagłębie więcej interesuje się przeszłością naszej zakopconej dzielnicy, to przedewszystkiem jest to zasługa „Kurjera Zachodniego". Jego artykuły z zakresu przeszłości Zagłębia stały się owemi przysłowianemi kroplami wody, padającemi na kamień obojętności dla wszystkiego, co tchnie dawnemi, minionemi czasami i pozostałościami po nich. Owe krople zdziałały tyle, że znalazła się grupka ludzi, która stworzyła tymczasowy Komitet Towarz. Naukowego Zagłębia Dąbrowskiego. Z tych kropel powstało również wydawnictwo p.t. „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy" (Monografja Zagłębia Dąbrowskiego), którego celem jest zebranie tego wszystkiego, o co p. Waciege chodzi. Wydawnictwo wymienione już zakończyło tom I. powiatu Będzińskiego i rozpoczęło tom II, w którym znajdą się dzieje wiosek powiatu, a nadto wszystko, co się składało na duszę ludu, jego kulturę materjalną i duchową, — co się składało na życie górnika. Mogę zapewnić p. Waciegę, któremu należy się całe uznanie za poruszanie omawianych spraw, że jest zmagazynowane przeszło 1000 wyrazów dawnej gwary ludowej Zagłębia, drugi 1000 wyrazów górniczych, dziś już tylko u starców słyszanych, — około 300 legend dawnych, przepięknych, dziś zapomnianych, — zwyczajów, obyczajów, obrzędów nawet guseł i przesądów dawnych spora ilość, — dużo pieśni (choć bez melodji) ludowych i górniczych, — cały szereg przysłów zagadek, — opisy dawnych ubiorów i strojów i td. i td. Wszystko, co się dało uratować, wszystko, co mógł jeden człowiek w ciągu 8 lat szwendania się z kąta w kąt po Zagłębiu zebrać, jest zgromadzone i znajdzie się w II tomie Monografji Zagłębia (naturalnie tylko to, co dotyczy powiatu Będzińskiego, — w III. tomie znajdzie się Olkusz, w IV tomie Zawiercie).

Z racji kwestji ochrony twórczości ludowej, p. Górniak czyni pewne zarzuty Towarzystwu artystyczno-literackiemu w Sosnowcu. Nie jestem powołany do obrony wymienionego Towarzystwa, lecz muszę zaznaczyć, że zarzuty czy wymówki, skierowane pod adresem „Talu", nie mają uzasadnienia należytego. Przedewszystkiem dusza artysty-malarza nie znosi „kajdan przymusu" i t.d. Nie można mu narzucić wbrew jego woli tematu pracy, bo praca tego rodzaju musi być odczuła, — nie można literatowi kazać pisać na „zamówienie" (choć i tacy istnieją), — nie można wymagać od jednego i drugiego aby opiewał to czego nie zna, lub nie pociąga go; — aby opiewać Zagłębie, trzeba je znać, znać pod każdym względem, — na to trzeba dużo czasu, pieniędzy i trudu. P. Górniak wspomniał o Morcinku, — lecz ten Morcinek, dziś literat niepośledniej miary, zanim zaczął opiewać życie górnicze, sam był „szleperem" na kopalni, — zanim zaczął pisać o ludzie śląskim, długie lata żyjąc pośród niego, studjował jego duszę i jego życie z każdej strony. Przyszło mu to dość łatwo, bo zgórą 20 lat żył z tym ludem jako nauczyciel. Teren Morcinka (nie Marcinka), Śląsk Cieszyński, — w niczem nie podobny do Zagłębia, — tam ludzie zdawna osiadli, — nie ruszają się z miejsca, — a u nas ludzie „przelewają" się. Dziś artysta czy literat jest w Sosnowcu, Dąbrowie lub Będzinie, — a jutro w Warszawie czy innym Pikutkowie.

Aby w myśl życzenia p. Górniaka opiewać Zagłębie, trzeba je znać, ale jeżeli chodzi o to „znanie", to śmiem twierdzić, że nawet prawdziwy, z dziada pradziada, Zagłębianie, owe sławetne „krzoki", co je obsiadły „ptoki", tego Zagłębia nie znają. A przecież tu tyle okruchów minionej czasów i wieków na widok których

> Jako w pamięci starego żołnierza
> Cała się przeszłość jak do broni zrywa.
> Gdy ucha jego pobudka uderza,
> Lub gdy kto piosnkę pułkową zaśpiewa.

Nie w tem rzecz, aby nawoływać do tego, co się już robi, ale apelować do poparcia tej roboty.

Cóż z tego, że „Tal" urządza wystawy, kiedy je zwiedza zamiast sto tysięcy osób zaledwie 300, cóż z tego, że wychodzi Monografja Zagłębia Dąbrowskiego, kiedy czyta ją 1050 osób zamiast conajmniej dwudziestu tysięcy. Przecież trzy powiaty Zagłębia i okolicy liczą 600.000 ludu, — sam powiat Będziński 360.000 głów — inteligencji legjony, — a ludzi, którzyby interesowali się tem, co składało się na życie Polski...garść... i to zawsze i wszędzie jedna i ta sama garść.

Dziś nie nawoływać do tego, co się już robi, ale bić larum we wszystkie dzwony na odwrót od kultu bezeceństw, kryminalnej literaury i nawoływać do umiłowania przeszłości, na której przyszłość się opiera, do umiłowania prawdziwego piękna.

**Marjan Kantor-Mirski.**

# WYKUPYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

## Tłok w Urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

Bardzo charakterystyczny obrazek można było obserwować w dniu wczorajszym w Urzędzie skarbowym w Sosnowcu. W związku z upływającym terminem wykupienia świadectw przemysłowych (dziś ostatni dzień wykupienia świadectw przemysłowych) panuje w lokalu urzędu skarbowego od wczoraj olbrzymi ścisk. Dla pilnowania porządku musiano wezwać do pomocy policję. Długi ogonek klijentów, obejmujący kilkaset osób, wije się w przeróżnych zakrętasach, wychodząc na ulicę. Wątpliwą jest rzeczą, czy chociażby przy udzieleniu pomocy urzędnikom zajmującym się wystawianiem świadectw przemysłowych, zostaną one wykupione przez wszystkich w terminie. A z drugiej strony, o ile ktoś nie wykupi, grozi mu podobno kara do wysokości kilkuset złotych.

Otóż tutaj nasuwa się uwaga, którą odpowiednie władze zechcą się może zainteresować. Termin wykupienia świadectw upływa w dniu dzisiejszym i kupiec, przychodzący w dniu dzisiejszym, jest w zupełnym porządku. Przepisy wprawdzie powiadają, że świadectwo mogło być wykupione jeszcze przed miesiącem, ale w dzisiejszych czasach kryzysu trudno wymagać, by ktoś mógł przed terminem wpłacać pieniądze do kasy skarbowej, gdy jednocześnie mnóstwo zobowiązań ciąży na każdym. Urząd skarbowy mógłby sprawę zupełnie dobrze rozstrzygnąć wydając odpowiednie kartki zgłaszającym się po świadectwa, w których oznaczony byłby dzień zgłoszenia się. w celu wykupienia świadectwa. Uniknięto by w ten sposób tłoku, zamętu, a dopiero gdyby ktoś, nie zgłosił się w celu wykupienia świadectwa w oznaczonym terminie, płaciłby karę.

Oczywiście, możnaby znaleźć i inne wyjście, polegające na przydzieleniu większej ilości urzędników w celu załatwienia szybkiego ogromnej ilości interesantów. W dzisiejszych czasach redukcyj personalnych prawdopodobnie nie da się to uskutecznić i trzeba szukać innych sposobów.

# Znów konfiskata

## „KURJERA ZACHODNIEGO".

Wczorajszy numer „Kurjera Zachodniego" został skonfiskowany w nocy przez p. starostę Boxę za niektóre ustępy, które w drugiem wydaniu KZ. zostały usunięte.

Wśród skonfiskowanych ustępów znalazł się ustęp z mowy adw. Landaua w procesie brzeskim, który bez przeszkód ze strony cenzury znalazł się w katowickiej „Polonji".

Przypomnieć tu należy, że Sąd Najwyższy wydał niedawno orzeczenie, że sprawozdania z jawnych rozpraw sądowych nie podlegają konfiskacie.

Pismo o konfiskacie otrzymaliśmy około południa, podpisane przez zastępcę starosty p. Antoniego Izydorczyka, poczem po godz. 15 po zdjęciu pieczęci policyjnej z maszyny rotacyjnej wydrukowaliśmy drugi nakład KZ.

P. starosta Boxa wyjechał wczoraj rano o godz. 7 na 4-tygodniowy urlop (do 24 stycznia 1932) do Zakopanego wraz z małżonką.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **31** CZWARTEK | **Dziś** Sylwestra P. <br> **Jutro** Nowy Rok <br> **Wschód słońca** 7 m. 43. <br> **Zachód** „ 15 m. 29. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

**ZAGŁĘBIE:** W otchłani mórz.
**PALACE:** Noce paryskie.

BĘDZIN

**NOWOŚCI:** Dziecko grzechu.

DĄBROWA

**WANDA:** General Crack.
**ARS:** Flip i Flap. — Walter Droesner. — Czarny śpiewak. — Tygodniki dźwiękowe.

ZAWIERCIE

**STELLA:** Świat szaleje.
**ARLEKIN:** Miłostki.

× **PRZYPOMINAMY,** że dziś w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się zabawa towarzyska, zorganizowana przez NOK. Na zabawie będą tańce i bridge. Inteligencja z całego Zagłębia wybiera się na Sylwestra do resursy na zabawę NOK.

× **DARY DLA BIEDNYCH.** N. O. K. w Będzinie złożyła w miejscowem Tow. pomocy dla biednych chrześcijan: 22 koszule męskie, 3 pary kalesonów, 2 koszule damskie, 19 męskich koszul dziecięcych, 21 damskich koszul dziecięcych, 32 pary pończoch i 12 poszewek.

× **ZABAWA SYLWESTROWA.** Dziś w czwartek 31 bm. o godz. 9 wieczorem w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu ul. Marjacka 1 odbędzie się zabawa Sylwestrowa, urządzona staraniem Związku metalowców Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu.

× **Z TOW. „LIRA" W GRODŹCU.** Tow. dramatyczno - śpiewacze „Lira" w Grodźcu urządza dziś „opłatek" dla członków od godz. 18 do 20, a od 20 „Noc Sylwestrowa" dla członków i zaproszonych gości.

## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek 31 b.m. o godz. 8.15 wiecz. premjera żartu karnawałowego w 3 aktach p. t. „PERFUMY MOJEJ ŻONY" Leo Lenza. Premjera ta zapowiada się nader ciekawie. „Perfumy mojej żony" będą jedną z najweselszych sztuk bieżącego sezonu. Odziana w piękną i oryginalną szatę dekoracyjną, pieczołowicie obsadzona i wyreżyserowana pomysłowo przez p. Edmunda Szafrańskiego, komedja ta da pierwszorzędne pole do popisu artystycznego wykonawcom w osobach pp. Góreckiej, Sobotkowskiej, Zakrzyńskiej, Gołaszewskiego, Orchonia i Szafrańskiego. Dzisiejsza premjera w teatrze miejskim stanie się niechybnie miłym wstępem do beztroskiej zabawy sylwestrowej i będzie początkiem może i beztroskiego karnawału. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

Piątek 1 stycznia o godz. 4 popoł. „Wesele na Górnym Śląsku".

Piątek 1 stycznia o godz. 8.15 wiecz. „Perfumy mojej żony".

Sobota 2 stycznia o godz. 8.15 wiecz. „Perfumy mojej żony".

## Teatr Polski w Katowicach

### REPERTUAR

W NOC SYLWESTROWĄ.

Rewja sylwestrowa w 15 obrazach — pióra Mardoma, Emdoma i Wara. Udział biorą artyści teatru polskiego w Katowicach pp. Nochowic, Korabianka, Wernicz, Domosławski i Rylski. Gościnnie wystąpi znana odtwórczyni lekkich piosenek własnego układu p. Anda Kitschman. Początek o godz. 23 i 1-szej w nocy.

REPERTUAR.

Czwartek 31 — „Księżniczka Olala".
O godz. 23 wielka rewja Sylwestrowa.
Piątek — „Krysia Leśniczanka"
Piątek — „Pod gwiaździstą banderą"
Sobota — „Manewry jesienne"
Niedziela — „Księżniczka Olala"



× **SYLWESTRÓWKA.** Centralny Związek górników, oddział kopalni „Reden" w Dąbrowie urządza zabawę taneczną sylwestrówkę w kinie „Wanda"; początek o godz. 8.30 wiecz. Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia nabyć można w komitecie robotniczym kop. „Reden".

× **GWIAZDKA DLA BIEDNEJ DZIATWY.** Tow. dobroczynności w Będzinie urządziło w dniu wigilijnym choinkę dla dożywianej staraniem Tow. dziatwy. Przy pięknie przystrojonej choince dziatwa otrzymała strucle, cukier, ubranka, bieliznę i obuwie. Obdarzonych zostało 170 dzieci.

× **POWTÓRZENIE JASEŁEK.** W dniu 25 bm. sekcja sceniczna Tow. Sokół w Będzinie wystawiła w sali na górze Zamkowej „Jasełka". Przedstawienie cieszyło się takiem powodzeniem, że brakło biletów i dlatego postanowiono przedstawienie powtórzyć w niedzielę dnia 3 stycznia. Połowę dochodu przeznaczono na dokarmianie biednej dziatwy.

× **ZABAWA SYLWESTROWA KOLEJARZY.** Związek urzędników kolejowych, koło w Zagłębiu Dąbrowskiem urządza dzisiaj zabawę Sylwestrową w sali teatru „Arlekin" w Sosnowcu. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami.

× **ZARZĄD KOŁA OZPR. W BĘDZINIE** w dniu dzisiejszym tj. w dn. 31 bm. o godz. 21 w lokalu własnym w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej, hale targowe, urządza wieczornicę taneczną pod nazwą „Sylwestrowska" dla swych członków, sympatyków oraz ich rodzin. Osoby, które dotychczas jeszcze nie otrzymały zaproszenia, mogą takowe otrzymać dzisiaj w lokalu Koła.

× **GDZIE MIESZKAŃCY SPĘDZĄ SYLWESTRA?** Kto chce przyjemnie, wesoło, a co najważniejsze, niedrogo spędzić noc Sylwestrową w Będzinie, niech uda się na zabawę, urządzoną staraniem Sokoła w salach na górze Zamkowej, gdzie prócz doskonałej orkiestry, przygotowano mnóstwo atrakcyj i niespodzianek. A więc dziś mieszkańcy Będzina i okolic tłumnie podążą na górę Zamkową, gdzie czeka ich naprawdę miła zabawa.

× **KOMORNICY W UNIFORMACH.** W kołach egzekucyjnych mówi się, że istnieje projekt zaopatrzenia komorników w jednolity mundur, któryby dodawał więcej powagi i reprezentacyjności przedstawicielom tego popłatnego zawodu. Podobno ma być rozpisana jakaś ankieta.

× **„TRÓJKA HULTAJSKA",** krotochwila w 3 aktach Bałuckiego, opracowana przez spółdzielcze Koło oświatowe w Sosnowcu pod reżyserją p. K. Szkutnika ukaże się na scenie w sali P. Z. Z na Pogoni, Marjacka 1 w piątek dnia 1 stycznia 1932 r. o godz. 19.30. Zysk S. K. O. przeznacza na powiększenie biblioteki.

× **ZAMYKANIE WARSZTATÓW PRACY.** Zaostrzający się coraz bardziej kryzys zaczyna dotykać i te warsztaty pracy, które dotychczas jeszcze dawały sobie jakoś radę i były czynne. Z dniem 1 stycznia zamknięty zostaje na czas nieograniczony warsztat mechaniczno-ślusarski p. Witwickiego w Czeladzi z powodu braku zamówień lest to znak czasu.

## „Jak napewno ZDAĆ EGZAMIN?

Katowicka „Polonja" zamieściła z Sosnowca następującej treści informację:

W ub. poniedziałek w Sosnowcu, w lokalu miejscowego cechu rzeźników odbył się egzamin na mistrzów rzeźniokich dla kandydatów z całego Zagłębia, w liczbie około 15.

Komisję egzaminacyjną stanowili przedstawiciele miejscowego cechu, delegowani przez władzę oraz przedstawiciel Izby rzemieślniczej z Kielc i jakiś profesor, którego nazwiska, niestety, narazie nie mogliśmy ustalić.

Kandydatom na wyrób dobrych wędlin, szynek etc., z pośród których kilku prowadzi już własne warsztaty, p. profesor zadawał także pytania z zakresu historji, co oczywiście nie byłoby niczem nadzwyczajnem, gdyby nie charakterystyczny sposób pytań oraz ocena odpowiedzi, które decydowały o uzyskaniu dyplomu.

„Ilu było królów w Polsce", — „Który z nich wpuścił żydów do Polski", — „Kto jest największym budowniczym Polski", — to kilka z charakterystycznych pytań, zadawanych kandydatom przez p. profesora.

Kandydat, któremu zadawano powyższe pytania, a na ostatnie z tych odpowiedział, „że największym budowniczym Polski był marszałek Piłsudski", zdał egzamin b. dobrze i otrzymał dyplom mistrza rzeźnickiego.

Jaskrawy ten obrazek nie wymaga nawet żadnych komentarzy. Przypuszczać tylko można, że p. egzaminator historji jest na najlepszej drodze do otrzymania nominacji na jakiegoś komisarza rządowego...

Tyle „Polonja". Jak się dowiadujemy skład komisji egzaminacyjnej stanowili pp.: referent starostwa Lechowski, Koss, Piga i... prof. Krzyżkiewicz z wieczorowej szkoły dokształcającej. Innego profesora nie było.

× **NA ROZWÓJ.** 100 zł. jako pozostałość kasową Komitetu organizacyjnego Związku drobnych akcjonarjuszów Banku Polskiego, wpłacił adwokat W. Kozielski bezpośrednio do kasy Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, koło w Sosnowcu.

Przypominamy, że **Noc Sylwestrową** najmilej spędzić można w znanej pierwszorzędnej **restauracji „Savoy"** w Sosnowcu. Szlagierową atrakcją nocy Sylwestrowej będą występy artystów teatru miejskiego w Sosnowcu pp.: **Marja Stróżyńska (tańce), Br. Horowicz (piosenki lekkie przy gitarze) i Jerzy Golaszewski (monologi).** Sala restauracji bogato przybrana kwiatami.

× **PIĘKNY OBJAW OFIARNOŚCI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Podczas choinki, urządzonej w gimnazjum żeńskiem J.Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie, przełożona p. W. Replińska w przemówieniu swem zwróciła się do uczenic, przedstawiając nędzę, szerzącą się wśród ludzi pozbawionych pracy, a następnie apelując do swych wychowanek ,aby i one w miarę możności starały się przyjść z pomocą nieszczęśliwym. Apel uwieńczony został niezwykle pięknym wynikiem, gdyż w ciągu niemal jednego dnia uczenice zebrały kilkadziesiąt sztuk ubranek, sporo bielizny, swetrów itp. odzieży, którą przekazano miejscowemu Tow. dobroczynności.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH.** Na rzecz Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie wzamian powinszowań noworocznych złożyli: po 30 zł. pp. K. W. Świrtun, J. Musiał, po 20 zł. pp. inż. Paszkowski, Morgulcowie, po 10 zł.: Horbatowscy, Talkowie, Kwapiszewscy, Zwolińscy, Blokowie, J. Mildowie, Rościszewscy, Kaznowscy, Kawowie, Lachowscy, Magazyn Współczesny, inż. Stecki, Bank Udziałowy, Zielezińscy, Kiernowscy, Gallot. Po 7 zł.: inż. Kunda. Po 5 zł.: Kamińscy, X. X., Domaszewska, Doerstling. Po 3 zł.: Jachimczyk, Zawadzki, Grudziński, Łabudzińskie. Po zł. 2: Młodzianowska-Dzikowska, J. M. Kizyna, Zdrzałek, Habermanówna, Maikowie, Kulesza, Rudowscy. 1.85 zł. K. Zieliński. 1.50 zł. Około-Kułak. Po 1 zł.: NN., M. S. Marszałek, Woliński, J. Ociński, ks. Flisowski, Augustyńska, Gottowski, Walewski. Bemówna, Kamierski, Nieczytelny, Modelski, De Ville. Po 50 gr.: Nieczytelny, S. B. Wylężek, Około-Kułakowa, Grządzielska, Piwowarczyk, Kalarus, Kruszewska, Cieniówna, Siński, Skorek, Stanek, Pład. 20 gr. Błażejewska. Razem 339.05 zł.

× **CHOINKA DLA BIEDNYCH DZIECI.** Delegaci robotników polskich zakładów „Babcock — Zieleniewski" w Sosnowcu pp. I. Gintowt, M. Nowak i A. Uchmast, nadesłali nam pismo następujące: W dniu 20 bm. dorocznym zwyczajem, z inicjatywy i staraniem państwa dyrektorostwa Zieleniewskich i Blochów urządzona została choinka dla biednych dzieci robotniczych wymienionego zakładu. Do zebranej w sali kasyna firmy „Babcock — Zieleniewski" dziatwy w obecności swych rodziców, przy oświetlonej rzęsiście lampkami kolorowemi choince i grającym kolendy patefonie, przemówił p. dyrektor Zieleniewski temi słowy: „Kochane dzieci. W dzisiejszym ciężkim czasie dyrekcja fabryki nie może dać pracy ojcom waszym, aby na was zapracowali tak, jak dawniej, więc chociaż w ten sposób przychodzi z pomocą, obdarowując was skromnemi podarunkami". Po przemówieniu przystąpiono do rozdawania podarków gwiazdkowych, które dzieci odbierały z wielkiem zadowoleniem i radością. Na podarunki te składały się sweterki, zabawki, artykuły spożywcze i łakocie, a niezależnie od tego każde dziecko otrzymało po jednej dużej strucli. Obdarzonych zostało 100 dzieci. Za ten humanitarny czyn należy się państwu dyrektorostwu serdeczne podziekowanie i niechaj czyn ten świeci przykładem innym.

# Społeczeństwo pow. Będzińskiego

### DZIECIOM POLSKIM Z NIEMIEC, GDAŃSKA I ŚLĄSKA OPOLSKIEGO.

Działalność będzińskiego komitetu kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska w roku ub. przedstawiała się następująco: Zorganizowane było 3 kolonje: 61 chłopców wzięło ze sobą Państwowe seminarjum męskie w Sosnowcu do Małego Kacka pod Gdynią; 21 chłopców umieszczono na kolonji gimnazjum im. Bol. Prusa w Sosnowcu w miejscowości Radziechowy pod Żywcem; 20 dziewczynek spędzało wakacje z kolonją szkoły im. „Królowej Jadwigi" z Sosnowca w Zakopanem. Razem przebywało na kolonji 102 dzieci ze Śląska Opolskiego.

Kolonje trwały od 4 lipca do 1 sierpnia z wyjątkiem kolonji w Radziechowach, która trwała do 11 sierpnia rb.

Główny cel kolonji — wychowanie w duchu polskim, przeprowadzano systematycznie przez wygłaszanie pogadanek na tematy historyczne, kulturalne i przyrodnicze, naukę języka i pieśni polskich; wszyscy kierownicy podkreślali b. dobrą atmosferę wśród dzieci, o wynikach wychowawczych świadczy pisanie listów przy końcu kolonji — już po polsku.

Dzieci miały dobre warunki pobytu tak pod względem opieki jak mieszkania i wyżywienia (4 razy dziennie). Zdrowotne rezultaty kolonji przejawiły się w przybytku na wadze od 6 do 1 kg. Chorób żadnych nie było, prócz jednego wypadku konieczności zoperowania ślepej kiszki co uskuteczniono w Lecznicy w Gdyni kosztem 320 zł.

Zakończeniem akcji kolonijnej było urządzenie dla dzieci „Gwiazdki". Dzieciom przesłano do domu wraz z odpowiedniemi życzeniami: książki do czytania lub do modlitwy, słodycze i szaliki, zrobione przez żeńską drużynę harcerską w Będzinie z 10 kg. wełny, ofiarowanej przez p. Wł. Schöna. Przygotowaniem paczek zajęli się uczniowie Seminarjum.

Wpływy tegoroczne składały się z następujących pozycji:

Pozostałość na 1 stycznia 1931 roku — zł. 1.286.03; Zbiórka na listy 1.325.09, Zbiórka uliczna 863.36; Subwencje 6.700.—; Różne wpływy 1.131.63. Razem wpływy Zł. 11.306.11.

Wydatki: Wydatki ogólne Zł. 116 gr. 11; Uzupełnienie inwentarza zł. 94 gr. 80; Prowadzenie kolonji zł. 11.014 gr. 31. Razem Zł. 11.225 gr. 22. Pozostała na dzień dzisiejszy zł. 81 gr. 89.

Subwencje składały się z pozycji następujących: Izba Przemysłowo-Handlowa zł. 100.—; Towarzystwo opieki nad Górą Zamkową w Będzinie zł. 100.—; Konwencja krakowsko-dąbrowska zł. 1.500.—; Mag. m. Będzina zł. 1.000.—; Mag. m. Sosnowca zł. 450.—; Mag. m. Dąbrowy 250.—; Towarzystwo przemysłowców Zagł. Dąbrowskiego 750.—; Pow. Kasa Chorych 400.—; Sejmik Pawiatowy Będziński 2.150.—; (razem z zaległością).

Różne wpływy w większości składały się z co miesięcznych wpłat pracowników umysłowych Warszawskiego Towarzystwa. Prócz tego 250 zł. wpłynęło z imprezy, a mianowicie z przedstawienia „Młodego Lasu" B. Hertza, urządzonego przez Szkołę Zgromadzenia Kupców w Będzinie.

# W sprawie Tow. muzycznego w Dąbrowie.

Otrzymujemy następujące pismo:

W numerze 283-im „Kurjera Zachodniego" znalazł się artykuł p. t. „Likwidacja Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie". Autor artykułu nie zadał sobie trudu, aby ze źródła poinformować się o przyczynie chwilowego zawieszenia pracy w Towarzystwie muzycznem, lecz zgóry już postawił krzyżyk nad istnieniem tej instytucji i odpowiedzialność za to składa na zarząd, który jakoby wprowadzał czynnik polityczny na teren pracy kulturalnej i tem podciął zaufanie społeczeństwa do tej placówki.

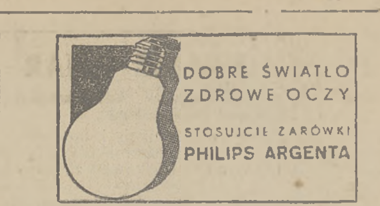
Oświadczam, że nic podobnego na terenie Towarzystwa muzycznego nie miało miejsca. Zarząd zdaje sobie sprawę, że tam, gdzie idzie o szerzenie kultury śpiewaczej, o kult pieśni, tam czynnik polityczny musi być zupełnie wyrugowany. To też Tow. M. brało udział we wszelkich przejawach życia społecznego w Dąbrowie, występując bezinteresownie na akademjach, urządzanych przez różne instytucje, czy ad hoc zorganizowane komitety miejskie. Tego przecież polityką nazwać nie można. Do zarządu Tow. M. od szeregu la wchodzą ludzie, należący do różnych obozów politycznych, a jednak na terenie zarządu niema różnic i tarć, bo cały zarząd tylko dobro Towarzystwa ma na pierwszym planie.

Autor wyżej wspomnianego artykułu tłomaczy wystąpienie wielu członków prowadzeniem polityki przez zarząd. Rzecz się miała całkiem przeciwnie Większość b. członków wystąpiła z Towarzystwa właśnie dlatego, że zarząd nie dał się użyć przez nich do celów politycznych. Jeden z tych b. członków postawił nawet zarządowi ultimatum, że jeżeli zarząd nie postąpi w myśl jego żądań, to oni nas będą bojkotować. I bojkotują. I stąd koncerty nasze, stojące b. często na wysokim poziomie artystycznym, były deficytowe, bo sala świeciła pustkami. To głównie zniechęcało członków czynnych, bo nie widzieli w szerszem społeczeństwie zrozumienia, spotykali się natomiast ze złą wolą w stosunku do instytucji.

To było przyczyną słabej frekwencji członków czynnych na próbach. Nawet praca tak wybitnego dyrygenta, jak prof. A. Cichoń, nie mogła ożywić w członkach wiary, że wysiłki nasze będą chociażby zauważone, nie mówiąc już o należytej ich ocenie. Dlatego prof. A. Cichoń opuścił zajmowane stanowisko, bo nie widział możności pracy w tych warunkach; tym sposobem chciał zwrócić powszechną uwagę na anormalne stosunki nie w zarządzie lecz w społeczeństwie.

Niech to społeczeństwo, które jest jakoby zaniepokojone „upadkiem" Towarzystwa z chwilą wznowienia pracy śpiewaczej poprze nasze wysiłki, zasilając Towarzystwo członkami czynnymi lub wspierającym, czem da dowód prawdziwego interesowanie się pieśnią polską, która winna łączyć a nie dzielić. Słowa „Cześć pieśni"! winny być nietylko na ustach, ale i w sercu.

**Paweł Wachelko.**
prezes Tow. muzycznego w Dąbrowie.




## 21.256 mieszkańców

### LICZY CZELADŹ.

Według urzędowych danych, opartych na przeprowadzonym ostatnio powszechnym spisie ludności miasto Czeladź wraz z kolonjami Piaski i Saturn liczy 21.256 mieszkańców.

W liczbie tej znajduje się 20.289 osób, które przy spisie podały język polski, jako ojczysty. 10 osób obcej narodowości, a 937 żydów.

Jak widać więc z tego, żydzi w Czeladzi stanowią około 5 proc. ogółu ludności. Czasowo obecnych w mieście w chwili spisu znajdowało się 109 osób, natomiast czasowo nieobecnych 221 osób.

W porównaniu ze stanem ludności z przed 5 np. lat, **Czeladź straciła około 3 tys. mieszkańców**, co spowodowały redukcje i ograniczenia pracy w miejscowym przemyśle, a co zatem idzie emigracja.

W czasie spisu zarejestrowano również kilka osób liczących około 100 lat życia. W ciągu najbliższych dni będziemy mogli podać ilość mieszkańców miasta według płci i wyznania, co będzie niemniej ciekawe.

× **OFIARY ZŁOŻONE W CHRZEŚC. TOW. DOBROCZ. W SOSNOWCU** na wieczerzę wigilijną dla najuboższych: Rada Zjazdu 100 zł., inż. Witoldowa Malinowska 20 zł., M. Garlińska 10 zł., Roman Grzywnowicz 3 zł., Przemysł. Radzimiński 20 zł. P. Zofja Meyerholdowa 1 czapkę, 3 kapelusze, 13 krawatów, 24 kołnierzyki, 1 szelki i podwiązki, 3 p. butów, 6 czapek włóczkowych, 10 sztuk garderoby męskiej, 2 i pół mtr. barchanu, 2 szaliki, 1 serdaczek, 3 pary pończoszek, 2 suknie, 12 zeszytów, 12 ołówków, 2 książeczki. P. Ant. Włosiński 10 kg. słoniny dla kuchni bezroboczych.

× **ZNÓW POGŁOSKI.** Widocznie w okresie świątecznym musiała być w pewnych sferach omawiana sprawa zamierzonych od dość dawna zmian i przesunięć na stanowiskach komisarzy miast Zagłębia, gdyż ostatnio dowiadujemy się ze sfer sanacyjnych, że wkrótce jakoby nastąpi zmiana komisarzy w dwóch miastach, mianowicie Będzinie i Czeladzi. Podobno największą trudność przy tych przesunięciach stanowi brak odpowiednich kandydatów, co wydaje się dość dziwne, bowiem w Zagłębiu jest cała gromada amatorów, oddawna zabiegających o zdobycie tak upragnionego stanowiska.

× **PODOFICEROWIE DLA DZIECI.** Miłą niespodziankę sprawił zarząd Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu, dając w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali kina „Palace" prawdziwie godziwe świąteczne widowisko. Piękny 3-aktowy dramat pt. „Mama" został odegrany przez amatorski zespół sceniczny b. dobrze, do czego przyczyniła się znacznie reżyserja p. M. Pilarskiego. Tłumnie zebrana publiczność, wypełniająca salę po brzegi, nagradzała hucznemi oklaskami wykonawców ról w osobach pp. J. Pilarskiej, Staszkiewiczowej, St. Nowocieniowej, Sztajerówny, Jakubczykówny, M. Pilarskiego, St. Łabusia, A. Ziembińskiego, S. Sularza, J. Torbusa i Z. Nowocienia. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt urządzenia imprezy na rzecz biednej dziatwy. Obdarzono 460 dzieci różnymi podarkami w postaci bucików, sukienek, fartuszków, chustek itp. praktycznych rzeczy.

× **ASTRONOMICZNA ZIMA** następuje dopiero z dniem 1 stycznia, gdyż w tej dacie osiąga ziemia największe zbliżenie do słońca t. zw. perihelium, podczas swego obrotu naokoło świetlnej kuli. Zima astronomiczna trwa do 21 marca, poczem rozpoczyna się wiosna. Coprawda nie odczuwamy owej bliskości słońca, którą określają astronomowie podczas perihelium, spostrzegamy tylko przedłużanie się dnia; obliczenia jednak astronomiczne idą swoim torem, a warunki klimatyczne — też swoim torem.

## POKWITOWANIE OFIAR

**złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".**

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, na rzecz funduszu bezrobocia miasta Dąbrowy Górniczej T. Ruskowie zł. 10 — (dziesięć).

Dr. A. Likiernik zł. 50 — (pięćdziesiąt) na bezroboczych do Miejskiego Komitetu zamiast powinszowań noworocznych.

Zamiast składania życzeń świątecznych i noworocznych Antonina Gojbion zł. 5 — (pięć) na Komitet pomocy bezrobocżym.

Bezimiennie 1 zł. (jeden) na Chrześc. Tow. Dobroczynności.

Wiktor Kornecki dyrektor oddz. Banku Polskiego w Sosnowcu, zamiast rozsyłania życzeń noworocznych — na rzecz utworzonego w Zagłębiu Związku „CARITAS" kwotę zł. 50 — (pięćdziesiąt).

Wzamian powinszowań noworocznych na głodne polskie dzieci — Gracjanostwo Zapolscy (starzy) zł. 10 — (dziesięć).

Feliks Zalewski, Kraków, Gramatyka 7 na bezrobocżych, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 20 — (dwadzieścia).

Stanisław Łaniewski — Ząbkowice zamiast powinszowań noworocznych zł. 5 — (pięć) na biednych (przeznaczone na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo).

Z okazji imienin Dyrektora Gimnazjum Męsk. i Liceum Handl. Zgrom. Kupców w Będzinie złożyli: ucz. kl. V-ej gimn. na gwiazdkę dla biednych dzieci zł. 16 (szesnaście) oraz ucz. gimn. i Liceum na bezrobocżych zł. 8.61 (ośm 61).

W. Bielicki zł. 20 — (dwadzieścia) do uznania „Kurjera Zachodniego" zamiast powinszowań noworocznych (przeznaczono na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo).

Na bezrobocżych w Będzinie. zamiast życzeń noworocznych Zagórscy zł. 5 — (pięć).

W miejsce świątecznych i noworocznych powinszowań dla biednych zł. 10 — (dziesięć) Hegner.

Pracownicy wydziału Konstrukcyjnego f-my „Babcock - Zieleniewski" zł. 16.70 — (szesnaście 70 gr.) na biedne dzieci zamiast wieńca na grób ś. p. Włodzimierza Stopińskiego.

Zamiast powinszowań noworocznych Dr. Puterman zł. 10 — (dziesięć) dla bezrobocżych.

Zamiast powinszowań noworocznych Konstancja i Jan Raykowscy na bezrobocżych zł. 30 — (trzydzieści).

Inż. Bol. Makowscy zł. 20 — (dwadzieścia) zamiast powinszowań noworocznych do Chrześc. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu.

---

× **WYCIECZKA KATOLICKIEGO NAUCZYCIELSTWA DO WŁOCH.** Sekcja naukowo - wycieczkowa wołyńskiego oddziału okręgowego Stowarzyszenia chrześcjańsko - narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych urządza na wiosnę 1932 r. trzytygodniową wycieczkę do Italji w czasie feryj wielkanocnych od 25 marca do 12 kwietnia 1932 r. Uczestnicy zwiedzą Rzym z okolicą. Neapol (z wycieczka do Pompei, na Wezuwjusz, Capri, Sorrento). Sycylję, Florencję, Padwę, Wenecję i Wiedeń z Kahlenbergiem (w drodze powrotnej). Wycieczka ma zapewnioną specjalną audjencję u Ojca św. Koszta wycieczki obliczone są bardzo ekonomicznie i wyniosą około 900 zł. od osoby. Zapewnieni są przewodnicy Polacy. W wycieczce mogą brać udział osoby i z poza sfer nauczycielskich. Zgłoszenia pod adresem: sekcja wycieczkowa Stow. naucz., Równe, ul. 3 Maja 181, do 10 lutego 1932 r. wraz z zadatkiem 200 zł. od osoby. Zgłoszenie bez zadatku nie jest dla sekcji zobowiązujące. Na odpowiedź należy dołączyć znaczek za 30 gr. Społeczeństwo katolickie niewątpliwie poprze tę inicjatywę ruchliwej placówki naszego kresowego nauczycielstwa katolickiego. (KAP).

× **OKRADZENIE CERKWI.** Z zamkniętej od dłuższego czasu cerkwi prawosławnej, znajdującej się przy ul. Kilińskiego w Sosnowcu skradziono 7 lichtarzy, krzyż i pająk bronzowy oraz dwa obrazy w srebrnych ramach. O kradzieży zawiadomił policję starosta cerkiewny, Włodzimierz Michajłowski, zamieszkały przy ul. Jasnej 2. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 2195 zł.

× **NIEFORTUNNY WYSTĘP BĘDZINIANINA.** 28 bm. przytrzymano Lankarta Szmula z Będzina na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do składu kuśnierskiego Drozdka Konrada w Zawodziu przy ul. Krakowskiej 36. Złodziej po wybiciu szyby w oknie wystawowem, usiłował skraść z wystawy większą ilość skórek futrzanych, jednak został przez nadchodzący patrol policyjny ujęty i odstawiony do aresztu.

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Herszlika Gorzeli w Dąbrowie (Łukasińskiego 49) skradziono w nocy różne artykuły spożywcze i galanteryjne, wartości 500 zł.

Ze sklepiku uczniowskiego w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie skradziono onegdaj 17 kompletów cyrkli oraz kilka butelek tuszu. Strata wynosi 300 zł.

Herszowi Kornfeldowi z Sosnowca (Piłsudskiego 54) skradziono podczas bytności w urzędzie skarbowym z kieszeni portfel z zawartością 210 zł., czek na 80 zł. i 3 weksle.

Mieczysławowi Wypychowi z Sosnowca (1 Maja 15) skradziono rower pozostawiony chwilowo w sieni domu nr. 10 przy ul. Piłsudskiego. Wartość skradzionego roweru poszkodowany oszacował na 60 zł.

Z komórki Bronisławy Kubik, zamieszkałej na kolonji Metz w Zagórzu skradziono 4 gęsi i 11 kur, wartości 63 zł., zaś Janowi Nowakowi zamieszkałemu w tymże domu skradziono z piwnicy 25 kg. mięsa wieprzowego.

---

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Projekt zmiany ustawy o sztucznych środkach słodzących

Sprawa stosowania sztucznych środków słodzących była uregulowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. Ponieważ jednak nadużycia w tej mierze są bardzo rozpowszechnione i wyrządzają znaczne szkody skarbowi państwa, przemysłowi cukrowniczemu, jak i zdrowiu ludności, przeto p. minister sprawiedliwości przedłożył Sejmowi projekt zmiany powyższego rozporządzenia w ustępach, dotyczących sankcyj karnych w kierunku ich obostrzenia. Tak więc winni sprzedaży sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwie, mającem zezwolenie na sprzedaż, osobie nieuprawnionej do nabywania tychże, ulegają karze pieniężnej od 500 do 5.000 zł. (dotąd ustawa przewidywała karę od 150 do 300 zł.) Dalej winni niedozwolonego użycia sztucznych środków słodzących w przedsiębiorstwach, wyrabiających artykuły żywności, a uprawnionych do posiadania powyższych środków, ulegają karze od 200 do 2.000 zł., karze konfiskaty żywności takiej oraz karze aresztu od dwóch tygodni do trzech miesięcy (dotąd 100 — 1.000 zł. konfiskata).

Ponadto wprowadzony ma być nowy ustęp. ustalający, że winny posiadania sztucznych środków słodzących bez odnośnego upoważnienia podlega przepisom o jednoczynnym zbiegu przestępstw, t. j. z art. 9 i 11 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Straty polskiego górnictwa węglowego

### WOBEC SPADKU FUNTA.

O wysokości strat, jakie dla naszego wywozu węglowego wynikają ze spadku waluty angielskiej, świadczą następujące dane: koszty biegowe i transportu węgla wynoszą, nie licząc ani amortyzacji maszyn i urządzeń kopalnianych. ani kosztów ogólnych — 28,80 zł. na tonnie, w czem koszty transportu stanowią prawie 35 proc. Wobec tego, że średnia cena uzyskiwana za eksportowany węgiel w ciągu 8 miesięcy r. b. wynosiła 12 szylingów, t. j. 25,80 zł. za tonnę, straty ponoszone przez polski przemysł węglowy w okresie przed spadkiem waluty angielskiej wynosiły średnio 3 zł. na tonnie eksportowanego węgla. Spadek waluty angielskiej zwiększył znacznie te straty, szczególnie, że spadek funta, pociągnąwszy za sobą spadek cen węgla, nie wywarł wpływu na koszta przeładunku i przewozu, które, kalkulowane przeważnie w złotych lub guldenach gdańskich. utrzymały swój parytet. W tych warunkach, straty kopalni na cenie sprzedażnej eksportowanego węgla wyrażają się liczbą procentową znacznie większą od cyfry odpowiadającej stosunkowi dewaluacji.

## Maszyny polskie za kawę brazylijską.

W związku z donywującą się atomizacją stosunków handlowo-politycznych w obrocie światowym wiele się mówi znowu o handlu wymiennym czyli o umowach kompensacyjnych. Z punktu widzenia interesów Polski takie tranzakcje mogą mieć z reguły sens tylko w stosunku do państw, z któremi Polska ma bierny bilans handlowy, a więc w pierwszym rzędzie z państwami zamorskiemi, zwłaszcza amerykańskiemi. W stosunku do państw, z któremi mamy czynny bilans handlowy, przejście na system tranzakcyj wymiennych spowodowałoby tylko spadek lub zanik naszego salda aktywnego w bilansach handlowych z danemi państwami.

Sprawa handlu zamiennego łączy się z zaostrzonym probelmatem przedstawienia naszego eksportu na nowe rynki zbytu. Przez szereg lat głównym naszym rynkiem zbytu eksportowego były kraje środkowej Europy. Gdy eksport w tym kierunku zaczął napotykać na coraz większe trudności, poczęliśmy go przedstawiać częściowo na północną i zachodnią Europę. Obecnie i ten ostatni kierunek naszego eksportu zaczyna się chwiać ze znanych przyczyn. Wobec tego wyłania się konieczność szczególnego ożywienia naszej akcji eksportowej na rynki zamorskie, z któremi mamy bierny bilans handlowy i które nie objawiają jeszcze tak ostrej tendencji do aktywizacji swego bilansu handlowego z poszczególnemi państwami, jak to w sposób dla nas groźny czynią obecnie przedewszystkiem Austrja. Węgry, Łotwa, a nawet Czechosłowacja, a w dużej mierze także i Anglja.

Obecnie jest akualna tranzakcja wymienna między Polską i Brazylją. polegająca na sprzedaży pewnej ilości maszyn kolejowych za pewną ilość kawy. Tranzakcja ta nie ma nic wspólnego ze znanym pomysłem monopolu importu kawy.

## Kronika gospodarcza.

**WYSOKA PODWYŻKA CEŁ.** „Dziennik Ustaw" z 29 grudnia ogłasza 4 rozporządzenia celne, a „Dziennik Ustaw" z 30 grudnia przynosi dalsze rozporządzenia celne, wywołane koniecznością zrewidowania całej naszej polityki handlowej w związku z wydarzeniami, które w ostatnim czasie miały miejsce w dziedzinie międzynarodowego obrotu towarowego. Rozporządzenia te podwyższają w sposób niezwykle wysoki cła niemal na wszystkie artykuły, przywożone do kraju, względnie wręcz zakazują przywozu. Lista zakazów obejmuje większą ilość artykułów. Rozporządzenia różniczkują, jeżeli chodzi o szereg artykułów, stawki celne, zależnie od rodzaju importu. Towary importowane przez Gdynię, będą w szeregu wypadków korzystały z większych ulg w sawkach celnych. Natomiast wyższe stawki będą stosowane przy transporcie drogą lądową.

**ROZBICIE ROKOWAŃ O KARTEL POŃCZOSZNICZY.** W swoim czasie większość przemysłu pończoszniczego postanowiła utworzyć na terenie Łodzi kartel, obejmujący zarówno fabryki łódzkie, jak i warszawskie. Sprawa utworzenia kartelu posunęła się już do tego stopnia, że niemal wszystkie fabryki zgłosiły już swój akces i opracowano nawet projekt statutu, który przesłano miarodajnym czynnikom do zatwierdzenia. Obecnie sprawa utworzenia tego kartelu stała się nieaktualna. Myśl tworzenia kartelu została przez inicjatorów zarzucona.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 30.12.

AKCJE: Bank Polski 105.00, Sole potasowe 95.00—96.00, Lilpop 12.55—12.75—12.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 5 proc. poż. budowlana 50.00. 4 proc. poż. inwestyc. 78.00, 5 proc. poż. konwers. 38.00—39.00, 6 proc. poż. dolarowa 52.50—54.00—55.00, 4 proc. poż. dolarowa 45.25, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 39.75.

DEWIZY: Gdańsk 174.10, Holandja 358.10, Londyn 30.50—30.47, Nowy Jork 8.917, Paryż 34.96, Praga 26.41,50, Szwajcarja 173.90. Dolar prywatnie 8.90, Marka niem. niccfej. 211.80.

---

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**Chór kościelny w Będzinie:** Nadesłanej notatki nie mogliśmy zamieścić, gdyż zapomniano podać, gdzie i kiedy wymienione sztuki maja być odegrane.

# Kronika Zawiercia.

× **ZAMIAST POLAKA OBCOKRAJOWIEC.** Otrzymaliśmy następujące pismo: Pracując przez 42 lata w fabryce S. Reich i S-ka w Zawierciu w charakterze kierownika oddziału zapalarnia, z powodu braku pracy z dniem 1 sierpnia rb. zostałem zwolniony i po dzień dzisiejszy nigdzie nie pracuję. Jak się dowiaduję, oddział, w którym pracowałem, obecnie został uruchomiony, a ja zastąpiony zostałem przez obcokrajowca, **czeskosłowackiego poddanego, który otrzymał 10 proc. podwyżki,** a ja Polak nadal znajduję się bez zajęcia po tylu latach pracy wypchnięty na ulicę przez p. dyrektora (Müllera), także czeskosłowackiego poddanego. — **F. Gieszczykiewicz.**

× **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH** złożyli na wpisy szkolne uczniów gimnazjum męskiego w Zawierciu dla dzieci bezrobocżych (w złotych): ks. prałat Zientara 10, S. Wesołowski 10, S. Holenderski 20, A. Erbe 15, Z. Statller 10, S. Pasierbiński 10, J. Pasierbiński 10, O. Riuk 10, A. Kuncewicz 5, P. Kuchta 10, B. Bankier 5, M. Waluga 10, Z. Sowiński 10, J. Banachiewicz 10, E. Dębski — 5, M. Szymanowski 5, dr. K. Pasierbiński 2. E. Stephan 2. J. Grocholski 5, dr. K. Perlowski 10, dr. E. Ziembiński 2. E. Kasprzycki 5, M. Wróblewski 5, J. Nowiński 5. Pieniądze te zostały złożone do dyspozycji komisji finansowej rady opiekuńczej gimnazjum.

# ZE SPORTU.

**TURNIEJ HOKEJOWY W KATOWICACH.** Zapowiedziany na dnie od 31 bm. do 3 stycznia turniej hokejowy w Krynicy, w którym miały wziąć udział drużyny: kanadyjska, wiedeńska, budapeszteńska, rumuńska, niemiecka i polska, został odwołany wskutek złych warunków atmosferycznych. panujących w Krynicy. Natomiast w Katowicach odbędzie się w dniach 31 bm. do 2 stycznia czwórmecz hokejowy, w którym wezmą udział: Ottawa (Kanada). W. E. V. (Wiedeń), Brandenburger S. C. (Berlin) i reprezentacja Polski. Drużyny rumuńska i węgierska nie przyjadą do Katowic.

**KOMUNIKAT ŚNIEŻNY SOSN. ODDZIAŁU Ś. K. N. z dnia 30 grudnia rb.:** Warstwa świeżego śniegu w Beskidach wynosi od 20 do 30 cm. Opady śnieżne w dalszym ciągu trwają. Zjazdy pokryte. Temperatura od — 2 do — 7 stopni.

**Zwardoń:** Na starym pokładzie 25 cm nowego śniegu 7 cm., temperatura — 2 stopnie.

**Równica:** Na starym pokładzie 38 cm. nowego śniegu 20 cm., temperatura — 5 stopni.

**Wisła, Barania, Istebna:** Na starym pokładzie nowego śniegu od 20—15 cm., temperatura od — 2 do — 6 st.

# PROGRAM RADJOWY

### KATOWICE.

**CZWARTEK, 31 GRUDNIA 1931.**

11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologiczny — 12.15 Odczyt 1-szy z cyklu „Organizacja gospodarstw folwarczych wobec dzisiejszych warunków" — wygl. Bolesław Składziński — 12.35 Poranek muzyczny z płyt gramofonowych — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Komunikat L.O.P.P. — 15.25 „Wśród książek" — Przegląd wydawnictw najnowszych — omówi prof. Henryk Mościcki — 15.50 Program dla dzieci starszych i młodzieży a) Feljeton noworoczny Wacława Sieroszewskiego b) Opowiadanie p.t. „Nowy Rok" p-g Glogera (o polskich zwyczajach noworocznych) — 16.20 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych — 17.10 „Noworoczne zabiegi wróżebne" — wygł. dr. Kazimierz Zawistowicz — 17.35 Koncert kameralny. Udział biorą: p. Irena Strokowska-Faryaszewska (sopran), p. Janina Konopasek-Szaleska (fortepian), prof. Mieczysław Szaleski (altówka). — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Dr. Witold Wilkosz. prof. Uniw. Jag.: „Radjotechnika dla wszystkich" — wykład X. — 19.40 Komunikaty harcerskie — 20.00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego p.t. „Za kulisami Wszechświata" — 20.15 Muzyka lekka (taniec w muzyce instrumentalnej i pieśni) — 21.30 Słuchowisko „Zrzędność i Przekora" — Al. hr. Fredry (z Mieczysławem Frenklem) — 22.20 Komunikat meteorologiczny — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.30 Audycja sylwestrowa — 23.00 Muzyka lekka i taneczna — 23.50 Przemówienia: naczelnego dyrek. Polskiego Radja dr. Zygmunta Chamca. dyr. Stefana Tymienieckiego — 24.05 Słuchowisko „Sąd nad kryzysem" — T. Strzeleckiego — 1.00 Muzyka taneczna.

# Z całej Polski.

### ZGON Ś. P. IRENY KOSMOWSKIEJ.

W dniu 29 bm. zmarła w Warszawie w wieku lat 74 znana działaczka społeczna i publicystka ś. p. Irena Kosmowska.

### 24 GODZINY BEZ WODY.

Na szosie Tarnowskie Góry — Bytom w nocy z dnia 27 na 28 bm. nastąpiło uszkodzenie obu państwowych rurociągów tłocznych wodociągu z szybu Staszica tuż obok kopalni Beuthen. Na skutek wypadku dostawa wody do m. Król. Huty i zachodniej części powiatu Świętochłowickiego uległa przerwie na przeciąg 24 godzin. Uszkodzenie rurociągów zostało spowodowane odbudową górniczą kopalni Beuthen; szkody powstałe stąd dla państwowych Zakładów wodociągowych wyniosą kilka tysięcy złotych. Naprawą rurociągów zajęło się pogotowie wodociągowe i ukończyło ją dnia 29 b.m.

### KRWAWE ZAJŚCIE W KABARECIE

W jednym z kabaretów bydgoskich doszło do krwawego zajścia na tle sprzeczki między dwoma gośćmi, rotmistrzem 16-go pułku ułanów Skupińskim a p. Janem Sikorskim z Bydgoszczy. Od sprzeczki doszło do bójki, podczas której rotmistrz Skupiński strzelił pięć razy, mierząc w kierunku p. Sikorskiego i raniąc go w okolicę lewego obojczyka; — ciężko ranny p. Sikorski został przewieziony w stanie groźnym do szpitala. Żandarmerja wojskowa i sędzia śledczy Sądu okręgowego w Bydgoszczy wszczęły dochodzenia w tej sprawie.

### ODGRYZŁ NOS NARZECZONEJ.

W Łodzi rozegrała się niezwykła scena zemsty narzeczonego, której ofiarą padła 23-letnia Zofja Michalska. Przed ośmiu miesiącami poznała ona niejakiego Alfonsa Bertholda, który wkrótce oświadczył się. Pomimo, że panna odnosiła się doń dość obojętnie, nie gardząc innymi konkurentami, Berthold często bywał w domu jej rodziców. Dotknięty obojętnem traktowaniem B. postanowił się zemścić. Przyszedłszy w drugi dzień świąt do mieszkania narzeczonej, w chwili, gdy znajdowała się jeszcze w łóżku, B. po przywitaniu się z rodzicami podszedł do łóżka, a chwyciwszy gwałtownie Michalską za ręce i odgryzł jej nos. Po dokonaniu zemsty, Berthold zbiegł, został jednak wkrótce ujęty i osadzony w więzieniu. Ofiarę okrutnej zemsty przewieziono do szpitala.

## OD ADMINISTRACJI.

**Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów blankiety PKO. celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc styczeń.** 10389



Górale zakopiańscy na sankach.

# 60-letni generał

## w stroju baletnicy.

Znany pisarz francuski Raymond Recouly, który badał przez czas dłuższy życie obyczajowe Berlina, twierdzi, że z wszystkich stolic Berlin posiada największy procent homoseksualistów.

Nigdzie przytem zboczenie to nie występuje tak jawnie i bezwstydnie, jak w „państwie bojaźnie Bożej". Policja nietylko ich nie tępi, ale można powiedzieć, że ich nawet osłania. Wydaje przecież pozwolenia członkom klubów homoseksualistycznych (jest ich ponad dziesięć), na przywdziewanie strojów kobiecych.

Urzędnik policyjny, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że ścigamie zboczeńców zmusiłoby ich do ukrywania się, a to uniemożliwiłoby zupełnie kontrolę nad nimi.

Warto przypomnieć przy tej sposobności, że homoseksualizm „kwitnął" już w Berlinie przedwojennym na dworze Wilhelma II, na którym słynny „piękny Filip" Eulenburg, ulubieniec cesarza, odgrywał pierwszorzędną rolę. Pamiętna jest bezlitosna kampanja Maksymiljana Hardena przeciw zgniliźnie dworu cesarskiego w tym okresie.

Gdy Wilhelm w 1911 roku wyjechał do Austrji do swego przyjaciela księcia Fürstenberga, zaszedł tam tajemniczy wypadek śmierci jego szefa kancelarji wojskowej. Dziś już wiadomo, że ów generał, mężczyzna przeszło 60-letni, zmarł nagle, gdy przed cesarzem tańczył przebrany za baletnicę.

Wojna i okres powojenny jeszcze bardziej pozbawiły równowagi, charakter berlińczyków. Jest to tem bardziej uderzające, że — jak pisze Recouly — w Niemczech panuje dziś duża swoboda w stosunku mężczyzn do kobiet.

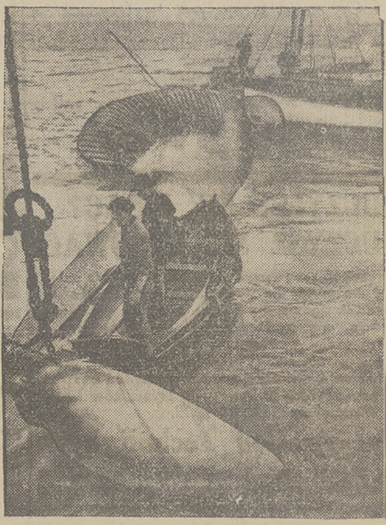
# Rzeczy ciekawe.

### KLUB PARYSKICH PARYŻAN.

Podobno najrzadszym okazem w Paryżu jest „prawdziwy" paryżanin. W danej chwili ma ich być nie więcej, niż 500. Należą oni do ekskluzywnego klubu „Paryscy paryżanie". Jedynym warunkiem przyjęcia do klubu jest świadectwo, iż kandydat urodził się w Paryżu. Członkowie klubu odbywają co miesiąc zebrania połączone — rzecz prosta — z bankietem.

### KRZYK NARODZIN ATOMU.

„Chicago Tribune" donosi z New Orleans, że na dorocznem posiedzeniu miejscowego towarzystwa dla postępu wiedzy zademonstrowano obecnym niesłychanie ciekawy eksperyment fizykalny, nigdzie dotychczas nieznany. Mianowicie uczeni, zgromadzeni na posiedzeniu, mogli usłyszeć rytmiczne uderzenia, przypominające chód zegara, spowodowane przez promienie kosmiczne. Uderzenia te, według oświadczenia słynnego fizyka amerykańskiego prof. Millicana, są „krzykiem narodzin atomu". Owe uderzenia rytmiczne zostały pochwycone przez dwa specjalne instrumenty i wzmocnione przez rozgłośnik. Uczony twierdzi, że odgłos, który wszyscy słyszą, dowodzi, iż proces tworzenia się wszechświata postępuje w dalszym ciągu.



Wieloryb długości 25 metrów, schwytany niedawno na morzu Północnem, został oddany do muzeum przyrodniczego w Kopenhadze.

LITA MATUSEWICZOWA

# W ŚWIAT!...

(WRAŻENIA Z PODRÓŻY).

Marsylja. Wycieczka do portu. „Lazurowy Brzeg": skały, morze, roślinność. Tulon.

Tonąca w słońcu, uśmiechnięta Marsylja. Na wstępie uderza nas mnóstwo ostryg, piętrzących się na straganach. Po pitek a la fourchette. Pomimo wczesnej godziny, co chwila przystaje ktoś, pochłaniając z apetytem pożywny owoc morza.

Po krótkiej chwili postoju w hotelu, wyruszamy przed siebie, — bezplanowo, z ulicy w ulicę. Zwraca naszą uwagę architektoniczne ujednostajnienie domów. Wszystkie jednakowej wielkości, jednakowego koloru (ciemno-szare), ozdobione ażurowemi, biegnącemi w poprzek balkonami, co robi zdaleka wrażenie koronek. To znormalizowanie domów, tworzących jedną, ciągłą idealnie równo zarysowaną ścianę, daje dużo wdzięku ulicy. — Na wysokiej skale Notre Dame de la Garde, z miedzianym posągiem Marji, na szczycie 45 — metrowej dzwonnicy. Zewsząd widać ten symbol Nieustającej Pomocy, — wewnątrz Bazyliki mnóstwo wot, ofiarowanych Opiekunce przez wdzięcznych synów morza.

Dokuczliwy upał przypomina zmęczenie, lecz po dobrym obiedzie powraca energja. Wsiadamy w tramwaj, — na Estaque, do portu!... Cały czas brzegiem, po specjalnie w tym celu przełożonym torze. Mijamy olbrzymie śpichrze, potężne elewatory, co krok transporty owiec, zbitych w gromadki i oczekujących na dalszy bieg swych dziejów. Wspaniałe okręty, wsłuchujące się w daleki szum morza i oczekujące rozkazów wszechwładnego człowieka. Jedziemy tak długo, długo, hen, w sam koniec portu. Wreszcie kończy się tor, jesteśmy u kresu wędrówki. Wzdłuż brzegu młode platany, gęsto okryte kulistym, przypominającym kasztany, owocem. Zuchwali marynarze zdradzają chęć do zaczepki, — czujemy się nieswojo w pośród tych wilków morskich. Na lekko stalowanej turkusowej powierzchni wody, barki i łodzie... — Chłoniemy wzrokiem malowniczość pięknego obrazu, wołającego, zda się, w głos o płótno i pędzel, nie wyczerpanego w swych motywach dla mistrzów palety. Śnieżne żagle szybują w powietrzu jak mewy, na choryzoncie ciężki parowiec, ciemną wstęgą dymu zapowiada swe przybycie. Niepostrzeżenie płyną godziny. Tramwaj nadchodzi, — już w promieniach zachodzącego słońca różowią się skały. Notr Dame spogląda z góry na umiłowaną Marsylję, na ciemny parowiec, wychodzący z portu. „Nie trwóżcie się synowie morza!..."

Wracamy do miasta. Właściciele ostryg skrzętnie zwijają stragany. lecz..., na stole restauracyjnym nowe dary morza, — świeże langusty w majonezie, — cóż za przysmaki kryją te modre szumiące wody,!...

Nazajutrz zrywam się równe nogi, za pół godziny odchodzi auto-car.

Z Marsylji do Nizzy.

Cały Cote d'Azure od brzegu do brzegu....

Czy prawdą jest, — pytam siebie, — że za chwilę oglądać będę te cuda?, że utonę w tym dziwie dziwów, w tym wyśnionym Wonderland'zie?!... Czy prawdą jest?!...

Odjazd!, Marsylja pozostaje za nami. Wspinamy się na skały, coraz wyżej, wyżej, na szczyty... jak ptaki do gniazd. Ciężko oddycha maszyna 400-metrowe skały, nigdzie śladu życia, zawrotny wiraż, miejscami tylko zabezpieczony. Przedziwna jakaś tajemniczość krajobrazu. Jeszcze chwila i wszystko się wokół zmienia, — uprawne doliny, winnice na skalnych spadach, — życie odzyskuje swe prawa. 27 klm. od Marsylji — Cassis.

Stęknionym oczom ukazuje się lazurowe morze, — niebo zdaje się białym namiotem, rozpiętym nad tą szafirową głębią. Niema słów, któreby określić były wstanie kolor południowych wód, — są chwile, w których odcień głębokiego lazuru przechodzi niemal w granat, to znów się mieni zielonym pobłyskiem, tak zielonym, że długo szukałam w pamięci kamieni, któreby pojęcie tych odcieni dać mogły. Nie znalazłam porównań, — są to barwy jedyne w swoim rodzaju i tak nieskończenie intensywne, że zwrócić muszą honor wielu malarzom, których posądzałam o nienaturalne przejaskrawienie kolorytu.

I znowu ucieka nam z przed oczu morze, — powtórzenie krajobrazu, kawałki nagich skał, a wślad zatem bogactwo ziemi. Całe łańcuchy winnic, z soczystemi gronami owoców, oliwne gaje, zwarte masy „roseau" (trzcina), kwitnące oleandry...

Le Ciotat, — i znów niezmącony, niezgłębiony lazur morza. Z zapartym tchem pytam siebie czy to nie sen?. Szeherezada z której boję się, by się nie zbudzić, jak ten biedny szewc. Więc istnieje baśń żywa, baśń zaklęta w ten cud „Lazurowego Brzegu", tryskająca życiem i upajająca jak haszysz...

Kwitnące agawy! — zpośród liści wystrzelają wysokie łodygi, ozdobione kępami złocistego kwiecia. Robi to wrażenie jakichś kwitnących drzewek, szczególniej, gdy się je spotyka w masie. Fantastyczne opuntie, okryte owocem, drzewa fikusów o połyskujących liściach — Wjeżdżamy do Tulonu.

Szofer nie znający drogi, wprowadza maszynę w rynek. Ogólne zamieszanie, nie możemy się stamtąd wydostać. Jakaś przekupka, o niesamowicie obfitych kształtach, krzyczy wniebogłosy, trzymając pęk młodziutkich rzodkiewek w ręku. Wygląda, jak olbrzymi kulisty grzyb, pobudzając tem wszystkich do śmiechu. Stragany zasypane owocami — jaskrawy symbol bogactwa tej ziemi. Po szeregu perypetji opuszczamy rynek. Podobny incydent, u nas naruszający porządek i spokój zajętych pracą obywateli, skończyłby się dla szofera conajmniej niemiło, tam zaś, po chwilowej emocji, podnieciło to ogólny humor i wywołało kaskady śmiechu i rozweselenie.

Na niektórych ulicach Tulonu tosamo ujednostajnienie domów, co w Marsylji, Na placach wspaniałe palmy — daktylowce, ze zwieszającemi się pióropuszami kwiatów, zmieniających się w niedojrzewające tu owoce.

Śliczny dekoracyjny Tulon. — Oglądamy go tylko w przejeździe. I znowu łańcuchy winnic, palmy, magnolje, oleandry, — z okrzykiem witamy ukazujące się od czasu do czasu morze. Mijamy tonący w palmach Hyeres, Lavandou, Cavalaire, — jak wstęga filmu, przesuwają się przed nami te nieskończone cuda „Brzegu".

Wytężonym wzrokiem chłonę każdy szczegół, każde drzewo, kwiat każdy, każdy, zda się listek i z ogromnym żalem myślę, że ucieka to wszystko, jak sen, jak spłoszona chmara motyli. jak złote marzenie...

FUTRO.

— Czy moje futro jest wytrzymałe na deszcz?

— Naturalnie! Czy widziałaś kiedykolwiek królika z parasolem?

KOMORNIK.

— Proszę zamknąć okno. Toć tu można dostać kataru!

— Niczego innego też panu u mnie nie dostanie, panie komorniku.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

POTRZEBA skrzypka i pianistę na wyjazd do Zawiercia na dzień 31 b.m. Zgłoszenia: Hulczyński Sosnowiec, Kasyno do godz. 12 przed południem. 10393

### KUPNO i SPRZEDAŻ

GOŁĘBIE! Z powodu wyjazdu rozsprzedam 8 par gołębi ryżych pierwszorzędnej jakości, stójki i lot gwarantowane. Niemce, dentysta Żarczyński. 10356

OKAZYJNIE FUTRO nowe elektro - foki wyprawa „Pecolda" kołnierz popielicowy na smukłą osobę. Sosnowiec, Kołłątaja 11. m. 1. 10387

SKRZYPCE mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec. Hale „Rozwoju". 10348

SAMOCHÓD 2 tony do sprzedania tanio w dobrym stanie nowy typ „Forda" Wiadomość na kursach Szoferskich Konopki w Sosnowcu, Promyka 3. 10383

GARNITUR frakowy w doskonałym stanie miara 48 sprzedam tanio Zakład krawiecki Tomasz Piętka, Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 10352

OKAZJA Kanarki dobre śpiewaki do sprzedania. Bazar Polski, Szopienice, ul. 3-go Maja 7. 10338

PIANINO Schrödera, fortepian Bechsteina koncertowy okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblat.

BUFET teatralny od zaraz do odstąpienia. Wiadomość w Administracji. 10382

### LOKALE

POKÓJ z całodziennym utrzymaniem, lub bez, na parterze, z używalnością telefonu 6-04 i łazienki — do wynajęcia dla pani od zaraz. Sosnowiec, Dekierta 4, Weltman. 10240

POKÓJ umeblowany przy ulicy 3-go Maja Nr. 1. m. 17 do wynajęcia najchętniej dla pani. 10352

DO WYNAJĘCIA zaraz 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, ogródek w Sosnowcu, ul. Kaliska. Wiadomość: Sosnowiec Wawel 12, cegielnia. 10384

POKÓJ duży na pierwszym piętrze, 3-go Maja 11a z oddzielnym wejściem i wszelkiemi wygodami, z umeblowaniem lub bez, wynajmię solidnemu lokatorowi. Tel. 7-22. 10385

POKÓJ umeblowany wynajmę inteligentnej osobie. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 10386

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem i balkonem dla jednego lub 2-ch panów wynajmę. Sosnowiec, Piłsudskiego 64, gospodarz. 10388

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią, dwa pokoje lub pokój, każdy z osobnym wejściem ze wszystkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Administracji. 10391

MIESZKANIE nowoczesne 5 lub 6 pokoi przy stacji I-sze piętro wynajmie gospodarz. Oferty pod „500" w Administracji. 10392

### ZGUBIONE DOKUMENTY

KONCESJĘ na trafikę oraz dokumenty zgubił Edward Wieczorek. Modrzejów, ul. Henryka 1. Znalazca zwróci za nagrodą. 10354



SKRADZIONO portfel, dowód osobisty kolejowy Wilhelmowi Kowalskiemu w Katowicach, który unieważnia. 10355

UNIEWAŻNIA Bardach Tomasz zgubioną książeczkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 10381

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Mazur Franciszek. 10378

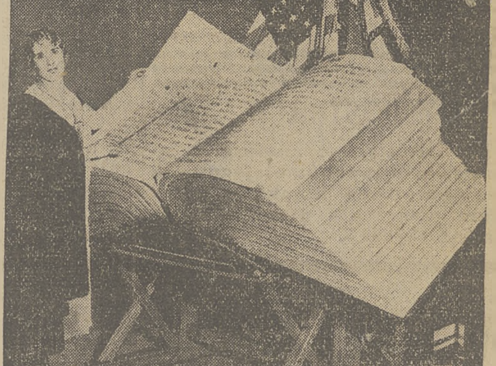
DOWÓD OSOBISTY wydany przez Starostwo Będzińskie zgubiła Chana Erlichówna.

### ROZNE

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki k-Krakowa. 10374

FORTEPIANY pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20 telef. 10-22. 9148

MIÓD pszczelny gwarantowany 3 kg. — 16 zł, 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł. 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka" Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9813



Największa biblja świata jest w użyciu przywódczyni jednaej z sekt amerykańskich „prorokini" Cac Pherson.



## Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.


SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 75.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.